

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Adm'nistracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 300, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 267.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 19 listopada 1932 r.

Rok XXVI.

Zatrute owoce.

„Za dużo jest nieprawości w Polsce“ — powiedział marszałek Piłsudski dla uzasadnienia krwawego przewrotu majowego. Nieprawości te miały być usunięte, stosunki w Polsce oczyszczone i uzdrowione. Stąd obóz prorządowy otrzymał nazwę: „sanacja“ — „uzdrowienie“.

Przypominamy sobie, że po objęciu pełnej władzy przez zwycięzców Warszawy, każdy obywatel się spodziewał, iż więzienia wypełnią się złodziejami grosza publicznego, którzy rzekomo w cieniu i pod ochroną „skorumpowanych“ partii rozkradali mienie państwowe. Ale minęły miesiące a potem lata i jakoś tych, co rzekomo kradli, co nieprawości byli twórcami, nie znaleziono. Jednego z posłów, którego posądzono o działanie na szkodę państwa z chęcią zysku i poczęstowano Brześciem, wypuszczono na wolność. I po upływie 2 lat sąd umorzył wszczęte dochodzenia z powodu braku cech przestępstwa w działalności posła posądzonego.

Natomiast władza ostatnio stwierdza coraz liczniejsze wypadki nadużyć, popełnionych na szkodę państwa, samorządów i instytucji ubezpieczeniowych, w erze pomajowej.

Jedno z łódzkich pism sanacyjnych wydrukowało sprawozdanie z odbytego niedawno posiedzenia sejmiku powiatu łódzkiego. W sprawozdaniu tem czytamy, iż na posiedzeniu w toku dyskusji o obecnych stosunkach społeczno-gospodarczych na wsi, starosta łódzki między innymi podkreślił, że o ile dawniej przywłaszczanie publicznych pieniędzy przez sołtysów i wójtów zdarzały się rzadko, to obecnie przejawiają się one wprost masowo: „Jest to — mówił p. starosta dalej — wynikiem zaniku sumienia obywatelskiego i obniżenia poziomu moralności na wsi“.

Starosta łódzki niestety ma rację. Zanik sumienia obywatelskiego i obniżenie poziomu moralności — oto przerażająca cecha „usanowanego“ („uzdrowionego“) życia i stosunków w Polsce.

Gdzie jest źródło tego zła, które jak gad oślizgły rozpełzło się po całej Polsce i wydaje zatrute owoce? Źródło leży w metodach, stosowanych przez sanację. Ona to przez podważenie poczucia sprawiedliwości, przez szerzenie serwilizmu (służalstwa) i kultu niekompetencji, ochronę przestępców, należących do sanacyjnego obozu, zdeprawowała dusze ludzkie. Ona to wytworzyła mniemanie, że człowiekowi, należącemu do sanacji, wszystko wolno. Ileż to razy słyszeliśmy z ust różnych kanali i kreatur o typie wprost kryminalnym zuchwałe i pełne pewności siebie twierdzenie: „Mnie się nic nie stanie, bo należę do BB.“

I społeczeństwo patrzyło na to, że ludziom, należącym do obozu sanacyjnego, istotnie przez długi czas nic się nie stało, chociaż byli powinni się znać za kratami.

W okresie wyborczym widzieliśmy urzędników w roli sanacyjnych komisarzy wyborczych, którzy podwładnych pracowników urlopowali do roboty partyjnej a płacili im z kasy państwowej tak, jakby pracowali w warsztatach względnie w urzędach. Według ustalonych pojęć prawnych tego rodzaju postępowanie winno się skończyć zwolnieniem ze służby i kryminalnym. A jednak nikt nie słyszał, aby urzędników takich pociągnięto do odpowiedzialności, przeciwnie, urzędników nadużywających władzy dla celów sanacji, spotykały awanse, nagrody i odznaczenia.

Dymisja papenowskiego gabinetu baronów!

Hitler gotuje się do objęcia rządów!!!

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 18. 11. Jak bomba podziiałała wczoraj wieczorem na stolicę Rzeszy wiadomości, iż

prezydent Rzeszy przyjął dymisję całego gabinetu von Papena i zlecił mu narazie dalsze prowadzenie agend.

Jakkolwiek spodziewano się takiego rozwoju przesilenia, mimo to nie przypuszczano, ażeby jeszcze przed odbyciem rozmów z przywódcami stronnictw Hindenburg zdecydował się na zwolnienie gabinetu swojego zaufania. Obejmując rząd papenowski, z wielką pewnością siebie oświadczył, że rząd jego będzie cztery lata u władzy. Nie minęło pół roku a przydziałny gabinet znajduje się w stanie dymisji.

Jak urzędowy komunikat stwierdza „wobec odmowy prawie wszystkich stronnictw udzielenia poparcia kanclerzowi,

który zmuszony był do zwrócenia w ręce prezydenta Rzeszy zlecenia utworzenia gabinetu narodowej koncentracji, rząd zdecydował się podać do dymisji, ażeby umożliwić prezydentowi Rzeszy, jako wodzowi narodu w oparciu o autorytet swego wysokiego urzędu skojarczenie prawdziwie narodowych sił, które jedynie zdolne są do zabezpieczenia niemieckiej przyszłości“.

Odrzuciwszy balast frazeologii, cechujący oświadczenie rządu należy podnieść, że prawdziwe przyczyny ustąpienia rządu Papena nie były bynajmniej spowodowane chęcią zadośćuczynienia obyczajom demokracji i parlamentarizmu. Rząd nie podał się do dymisji dlatego, że nie posiadał w parlamencie większości, naodwrot, sądząc po wynikach ostatnich wyborów stanowisko

Papena uległo nawet pewnemu wzmocnieniu, albowiem możliwość koalicji między centrum a narodowymi socjalistami i parlamentarne utworzenie koalicyjnego gabinetu, która istniała w poprzednim Reichstagu została obecnie złamaną a

nacjonalistyczny obóz Hugenerga popierający Papena bez zastrzeżeń stał się językiem u wagi.

Przyczyny dymisji leżą na innym polu. Kryzys rządowy wzrósł wskutek spogłowienia się głosów komunistycznych i rozszerzenia ideologii komunistycznej w masach robotniczych. Stało się to sygnałem alarmowym. Jednocześnie pogłębiający się proces finansowego i gospodarczego przesilenia oraz polityka kontyngentowania importu rolniczego podziiałała nastrojowo na przemysłowców. W łonie samego gabinetu rzecznicy tych sfer jak minister skarbu hr. Schwerin-Grossigk, minister gospodarstwa narodowego Warmbold, i minister spraw zagranicznych Neurath zajmowali ostre stanowisko opozycyjne i grozili dymisją. W tym stanie rzeczy Papen uważał za jedyne wyjście podanie się całego gabinetu do dymisji.

Cały bież. tydzień i początek przyszłego tygodnia poświęcony zostanie na pertraktacje prezydenta Rzeszy ze stronnictwami. Jaki one przybiorą obrót nie wiadomo. W kołach politycznych utrzymują, że jest wielce prawdopodobnym, iż

tym razem Hitler otrzyma misję sformowania nowego gabinetu na zasadzie programu gospodarczego, zbliżonego do poprzedniego rządu z odpowiednimi zmianami, poddyktowanymi przez wielki przemysł.

Organ tych sfer „Deutsche Allgemeine Zeitung“ wyraźnie wskazuje, że powierzenie misji sformowania rządu Hitlerowi jest w tej chwili jedyną możliwością rychłego zakończenia przesilenia i wyjaśnienia zawilej politycznej sytuacji.

Hitler nie daje się dwa razy prosić i przybywa już dzisiaj wraz ze swoim sztabem do Berlina, lokując się w hotelu „Kaiser-Hof“ w pobliżu pałacu prezydenta Rzeszy. Ma on wypracowany gotowy program dla swojego rządu, który chce przedłożyć prezydentowi Rzeszy. Audjencja nastąpi prawdopodobnie w ciągu dnia jutrzejszego.

Pojawiają się również na horyzoncie kombinacje tak zwanego trzeciego frontu, tj. zespolenia wszystkich grup, wszelkich związków zawodowych w tak zwane zrzeszenie pracy pod protektorem gen. Schleichera. Jest to ulubiony konik ministra Reichswehry uzyskania poparcia dla swoich militarnych planów ze strony sfer pracujących. W każdym razie należy przestrzec przed złudzeniem, jakoby w Niemczech nastąpiła era rządów parlamentarnych i demokratycznych. Wprawdzie dyktator małego formatu von Papen ustąpił, ale idea dyktatury pozostanie. AR.

Kiedy doszedł do władzy rząd Papena, wewnętrzne położenie Niemiec przedstawiało się według następującego szematu:

Na prawo stał obóz narodowych socjalistów Hitlera, który mimo szerokiego oparcia w masach nie posiadał zaufania sfer posiadających. Głoszone przez niego hasła gospodarcze, przeznaczone dla pozyskania poklasku ulicy, wywoływały dreszcz strachu wśród bogatej burżuazji pracicowej.

Na lewo kłębił się obóz t. zw. „marksistowski“, złożony z socjalistów i komunistów, a społecznie z klasy robotniczej. Obóz ten wykazywał zupełną niemal odporność na hasła Hitlera. Tylko wewnątrz następowało przesunięcie sił i to stale w jednym kierunku od socjalistów do komunistów. Wzrost tych ostatnich spędzał sen z powiek całej warstwie mieszczańskiej, zgrupowanej właśnie dla tego za sztandarami Hitlera.

Ponieważ 13 milionom zwolenników Hitlera odpowiadało niemal drugie tyle marksistów z pod znaku socjal-demokracji i komunizmu, między te dwa obozy postanowił się wcisnąć trzeci czynnik najbardziej doświadczony w sprawowaniu rządów w Prusach, a mianowicie junkrzy, posilkowani częściowo przez przemysł, przeciw wszystkim przez

Uporczywa wiadomość o b. min. Zaleskim jako dyrektorze Banku Handlowego.

Warszawa, 18. 11. (Tel. wł.). Wersja, jakoby b. minister Zaleski miał zostać dyrektorem Banku Handlowego w Warszawie nie schodzi z łamów prasy stołecznej. Obecnie piszą o tem już i pisma sanacyjne np. wczorajszy „Dobry Wieczór“.

Jak wiadomo stanowisko dyrektora banku zajmował zmarły niedawno ks. Lubomirski. Charakterystyczną jest rzeczą, iż wiadomość powyższa kolportowana była wśród dziennikarzy już w czasie pierwszego posiedzenia sejmowego tj. w dniu, w którym ukazała się wiadomość o dymisji min. Zaleskiego. Do dziś autorytatywnego potwierdzenia tej pogłoski niema.

U nas uciera się już zwyczaj, iż dymisjonowani ministrowie na „pocieszenie“ obejmują świetnie płatne stanowiska w bankach, chociaż o bankowości nie mają żadnego pojęcia. Tak było np. z min. Skarbu Piłsudskim Janem, który przeszedł do Banku Polskiego, wyrzekając się nawet mandatu posła na Sejm.

Złe przykłady szerzą moralne spustoszenia. Czyż można się dziwić, że w tych warunkach rośnie zanik sumienia i obniża się poziom moralności? Nie. Dla każdego obywatela myślącego zgóry jasnym było, że skończyć się musi na zaniku sumienia i obniżeniu poziomu

moralności. Zatrute metody rodzic muszą zatrute owoce.

Największy jest czas, aby ze względu na dobro państwa — a powiemy dalej — i na autorytet marszałka Piłsudskiego, który dźwiga odpowiedzialność za los i życie państwa, — skończono z metodami, podrywającymi moralność publiczną. Tu już nie starczy, zarządzona przez pułkownika Sławka, „czystka“ w obozie sanacyjnym. Trzeba z gruntu zmienić metody. Trzeba przy-

wrócić panowanie prawa, nie znającego różnic partyjnych, widzącego w zbrodni zbrodnię, i karzącego surową ręką każdego przestępcę i zbrodniarza, bez względu na to, kim jest, w jakim siedzi obozie i kim się zasłania. Nie w „czystce“ ale w zmianie metod, w męznym odwrocie z dróg, które doprowadziły do zaniku sumienia i obniżenia poziomu moralności, leży istotna sanacja i ratunek. (eb).

niemiecko - narodowych Hugenbergów i, co najważniejsza przez autorytet H. Papena i bagna Reichswehry.

W tych warunkach całkowity renesans — odrodzenie — przedwojennego prusactwa, ewentualnie w przyszłości z Hohenzolernami na czele, wydawał się sprawą niemal przesądzoną. Gwiazda Hitlera bladła z minuty na minutę. Rząd Papena wydawał się formacją niezwykle trwałą.

Sytuację tę zmieniły dopiero ostatnie wybory. Hitler naciskany przez Papena przegrał, ale przegrał na rzecz najmocniejszej zmory junkrów, na rzecz komunistów. Ponieważ do walki z masami komunistycznymi nie starczy policji, tylko trzeba conajmniej takich samych mas mieszczańskich, okazuje się jasnym, że pomysł „koncentracji sił narodowych“ stał się jedynym ratunkiem dla zagrożonej burżuazji niemieckiej.

Biorąc pod uwagę powyższe momenty łatwo można dojść do wniosku, że przesilenie gabinetowe w Niemczech może mieć jedynie na celu takie lub inne wciągnięcie do rządów Hitlera, aby na niego przerzucić część odpowiedzial-

ności i znaleźć jednocześnie oparcie społeczne w szeregach brunatnych koszul. Nie znaczy to bynajmniej, aby junkrzy zrezygnowali ze swych idei. Schowają się oni za plecami jakiejś poważnej i niezbyt zaangażowanej osobistości i będą dalej umocniać się za koinierzem Hindenburga i Schleichera.

Dla Hitlera nadszedł decydujący moment próby. Wstępując do rządów będzie mógł albo połączyć junkrów tak, jak to uczynił Mussolini z włoską prawicą, albo zostanie zużyty bez reszty dla zasilania machinacji junkierskich.

Przesilenie niemieckie wybucha w porę. Kto wie, czy nie podziela ochładzającego na Paryż i Londyn i zatrzymuje plany Herriota wzgl. Simona, uznania „Gleichberechtigung“ — równości zbrojeniowej!

Niemiecka rewolucja posuwa się powoli ale konsekwentnie naprzód. Co przyniesie jutro berlińskie — jest zawsze zagadką, niepokojącą całą Europę. Niemcy hitlerowskie, komunistyczne, czy cesarskie są jednak niebezpieczne dla pokoju. ro.

Ocena rządu Papena w prasie niemieckiej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 18. 11. Wszystkie dzisiejsze dzienniki poranne poświęcają swoje szpalty przesileniu rządowemu i dymisji gabinetu Papena. Sześciomiesięczny dorobek jego rządów oceniany jest przeważnie negatywnie. Papen otrzymuje z wszechstron ostrą ujemną cenzurę, zarówno dla swoich posunięć gospodarczych, jak i bilansu politycznego.

„Berliner Tageblatt“ podnosi, że wszystkie te warunki i koncesje zrobione ruchowi hitlerowskiemu pozostały bezskuteczne. Akt gwałtu wobec rządu pruskiego wstrząsnął posadami ustrojowymi państwa. Papen uważał się jako wykonawcę woli narodu, a ten dwukrotnie niedwuznacznie wypowiedział mu swoje votum nieufności.

„Germania“ uważa za wskazane nie krytykować swojego głównego akcjonariusza, jakim jest kanclerz i jedynie w artykule wstępnym podkreśla konieczności i zadania chwili obecnej, oraz wskazówki na przyszłość bez zajmowania się działalnością dymisjonowanego rządu.

„Vorwärts“ donosi triumfalnie, że gabinet baronów wyrzucił się i domaga się usunięcia całego dotychczasowego systemu rządzenia, który był niczem innym jak narzuconą zgóry walką klasową.

Organ socjal-demokracji przyznaje je-

Napad bandycki na sklep w centrum Warszawy.

Warszawa, 18. 11. (Tel. wł.). Wczoraj w rannych godzinach do sklepu przy ul. Królewskiej wtargnęło 4 bandytów, którzy rzucili się na właściciela sklepu Samuela Blastera. Otrzymał on dwa bolesne ciosy kastetem i łemem żelaznym w głowę. Upadając zdołał krzyknąć, wzywając ratunku. Nadbiegli przechodnie. Bandyci, zabrawszy jedynie kilkanaście złotych rzucili się do ucieczki. Trzech zdołało zbiec, jednego przytrzymał. Sprowadzony do więzienia podał się za Aleksandra Millera. Swoich towarzyszy dotychczas nie wydał twierdząc, iż nie wie, jak się oni nazywają.

Policja wszczęła za zbiegami energiczne śledztwo. Staną oni prawdopodobnie przed sądem doraźnym za napad rabunkowy.

Zabawka yo-yo przyczyną wypadku samochodowego

Z Warlubia (powiatu świeckiego) donosi nasz korespondent:

Pewien chłopczyk bawiąc się na szosie modną ostatnio zabawką yo-yo, był tak zajęty tą nowoczesną grą, że nie zauważył zbliżającego się samochodu pomimo sygnałów. Szofer, chcąc uniknąć najechania rozbawionego chłopczyka był zmuszony skręcić w bok tak dalece, że wjechał na drzewo przydrożne, co spowodowało uszkodzenie samochodu. Wypadku w ludziach nie było.

dnak, że w obecnym układzie sił pozbawiony jest narazie wpływów na kształtowanie losów państwa, albowiem prezydent Rzeszy postanowił wyłączyć przedstawicieli socjal-demokracji z rozmów jakie przeprowadzi ze stronnictwami, co najlepiej charakteryzuje kierunek i zadania przyszłego rządu. Zaostrożenie kursu przeciwko socjalizmowi, groźba rozwiązania partii komunistycznej i silniejsze opieranie się na bagietach, to jest perspektywa najbliższego, prezydjalnego gabinetu. AR.

Anglja uznaje niemieckie prawa równości zbrojeń.

Deklaracja Simona wzmocni odwetowe dążenia niemieckie.

Genewa, 17. 11. (PAT). Dzisiejsze eksposé sir Johna Simona zostało nagołó życzliwie przyjęte. Sprezykowało ono w sposób bardzo jasno stanowisko Wielkiej Brytanji w którym dominują dwie idee przewodnie. Przedewszystkiem rząd angielski pragnie, aby tymczasowa konferencja rozbrojeniowa ograniczyła się do pierwszego etapu, obejmującego możliwie proste zarządzania rozbrojenlowe. Drugi etap nastąpiłby po kilku latach.

Aby ten drugi etap mógł nastąpić, państwa powinny wyrzec się szczerze użycia siły zbrojnej do załatwienia jakichkolwiek sporów. Sir John Simon podkreślił, że Niemcy muszą przyjąć tego rodzaju zobowiązania.

Drugą ideą przewodnią propozycji jest uznanie zasady równości praw, a nawet zasady, że Niemcy mają prawo posiadać te rodzaje broni, które są doz-

Niemcy nie są republikanami!

Nikt nie odda swej krwi w obronie obecnego ustroju.

Paryż, 17. 11. (PAT). Współpracownik „Le Capital“ miał wywiad z Scheidemanem, który w dniu 9 listopada 1918 r. proklamował republikę niemiecką. Jest rzeczą pewną — oświadczył m. in. Scheideman, że usposobieniu Niemców nie odpowiada ustrój demokratyczny. Nie należy zapominać, że republika jest przez wielu zniechędzona, ponieważ zrodziła się z klęski.

Ścisłe rzecz biorąc, w r. 1918 nie było w Niemczech rewolucji. Proklamowałem republikę niemiecką tylko dlatego, aby nie dopuścić do anarchji oraz ponieważ trzeba było stworzyć coś na

miejsce monarchji, która się rozpadła w gruzy.

Pomimo wszystko Scheideman nie wierzy w możliwość restauracji monarchji choćby dlatego, że odpowiednio sfery nie mogą się jeszcze pogodzić co do kandydata na tron Rzeszy.

Na zapytanie korespondenta, czy znajdują się w Niemczech ludzie, gotowi przelać krew dla republiki i nie dopuszczając do przywrócenia monarchji, Scheideman odpowiedział, że według jego osobistego zdania jest to rzeczą bardzo wątpliwą.

Urzędnik zatopił 7.200 zł skarbowych w bagnie rozpuszty. Za sprzeniewierzenie stanął przed sądem.

Warszawa, 18. 11. (tel. wł.) Onegdaj donosiliśmy o skazaniu wyższego urzędnika min. skarbu na 3 lata więzienia za wymuszanie i branie łapówek. Nazywał się on Różański.

Dziś stanął przed sądem w Warszawie inny urzędnik, Mieczysław Szamborski, oskarżony o defraudację na szkodę skarbu państwa 7200 zł.

Jak się okazało na przewodzie sądowym młody ten urzędnik nie miał nad sobą żadnej kontroli. Komisja kontrolna badała książki wpływów raz jeden w przeciągu trzech lat!

Drugi charakterystyczny szczegół z rozprawy: defraudacji dokonał on nie

z biedy, nie w nadzwyczajnych okolicznościach, a wyłącznie z rozpuszty.

A jak się tłumaczył?

„Pieniądze skarbowe nosiłem przy sobie, bo bałem się je zostawić w biurze w żelaznej kasetce! Skradziono mi około 10.000 zł. Część zdołałem pokryć. Gdybym dłużej pracował, wszystko bym pokrył!”

Na pytanie przewodniczącego, w jakich okolicznościach popełniono kradzież, oskarżony oświadczył: „Poszedłem na kolację, a później do jakiegoś domu rozrywkowego. Pierwszy raz mi skradziono 3000 zł. Okradli mnie jeszcze w tych samych okolicznościach trzy razy! Nie meldowałem policji, bo bałem się utracić posadę!”

Karygodna jest tu lekkomyślność władz, które nie kontrolowały swego podwładnego i lekkomyślność oskarżonego, rzucającego skarbowymi pieniędzmi na prawo i lewo dla czezej, przelotnej zabawy.

Trzecia konferencja okrągłego stołu

Londyn, 17. 11. (PAT). Dziś po południu w jednej z sal izby lordów odbyło się formalne otwarcie trzeciej konferencji okrągłego stołu do spraw Indji. Otwarcia dokonał premier Mac Donald, wskazując na zadania obecnej konferencji, której program dotyczy przede wszystkim szczegółnie przyszłej konstytucji.

Delegaci partyj, na której czele stoi Gandhi nie biorą udziału w konferencji.

Ustawa o izbach lekarskich ulegnie zmianie.

Warszawa, 18. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym na posiedzeniu sekcji administracyjnej państwowej naczelnej rady zdrowia omówiono projekt nowelizacji ustawy o Izbach lekarskich.

„Mile czasu“.

W jednym z pism sanacyjnych znaleźliśmy pod nagłówkiem „Zarobki karta w 17 wieku“ notatkę, którą podajemy poniżej dosłownie:

W Kolonji odnaleziono dekret elektora kolonńskiego, datowany z dnia 1 stycznia 1682 r. mocą którego określone zostały stawki wynagrodzenia karta za dokonywanie wyroków. Otóż za pochwartowanie delikwenta otrzymywał kat 8 talarów, za odcięcie głowy — 8 talarów, za uduszenie — 6 talarów, za łamanie kołem — 8 talarów, za odcięcie ręki — 5 talarów, za przypalenie rozpalonem żelazem 26 groszy, za pogrzebanie żywcem — 6 talarów, za stosowanie tortur — 1 talara.

Mile czasu!

Końcowe westchnienie „mile czasu“ jest pysznym podkreśleniem mentalności naszych sanatorów. „Mile czasu“, gdy jeszcze ludzi ćwiartowano, duszono, przypalano żelazem, grzebano żywcem. Jakaż to szkoda, że w dzisiejszej Polsce wszystko to jest niemożliwe...

Czy się nie wstydzicie panowie z sanacji?

Tragiczne skutki przemytu gęsi do Niemiec.

Polski chałupnik śmiertelnie ranny przez straż niemiecką.

Chojnice, 17. 11. Późną jesienią ludność t. zw. odcinka człuchowskiego ma większą ilość gęsi do sprzedania. Z powodu niedogodnej komunikacji przyjazd kupców z Chojnic wzgl. innych miejscowości jest rzadkością. Najdalej posunięte na zachód miejscowości są odległe od miasta powiatowego o około 60 kilometrów, podczas gdy po stronie niemieckiej znajduje się miasto Bytów, odległe o kilka kilometrów zaledwie.

To też rolnicy drobni starają się drogą nielegalną — gdyż cło wywozowe za gęsi jest nie do opłacenia — produkty swoje przedostać przez zieloną granicę do Niemiec. Sytuację polskich rolników

starają się wykorzystać niemieccy kupcy, którzy bardzo często zjawiają się w pasie nadgranicznym niemieckim i zawiadamiają naszych rolników o ich wzywie. Wówczas rolnicy zbierają gęsi i z narażeniem własnego życia przemycają je do Niemiec.

Rolnik Konrad Szyca, zamieszkały na wybudowaniu miejscowości Wojsk sprzedając kilka gęsi do Niemiec, został w pasie granicznym przez niemieckich strażników kilkoma strzałami postrzelony. Ciężko rannego przewieziono do szpitala w Bytowie, gdzie zakończył życie.

Wstrząsająca tragedia.

Lekarka zastrzeliła swego synowca beznadziejnie pokaleczonego i oślepionego wybuchem gazów.

Praga, w listopadzie.

Telegram rozniósł po całym świecie wiadomość o straszliwej tragedji, jaka rozegrała się w rodzinie profesora Pochobradskiego w małym mieście Chrudim w Czechach.

W krótkich słowach rzecz przedstawia się następująco. Syn profesora Pochobradskiego, 14-letni uczeń gimnazjum, był zapalonym miłośnikiem eksperymentów chemicznych. Czynnąc doświadczenia chemiczne w mieszkaniu, nigdy nie przypuszczał, że tak tragicznie dla niego i rodziny się skończy. Doszło do wybuchu, przy którym poszarpana została jego dłoń i oblicze. Odłamki próbek **uszkodziły również wzrok**. Przywołany lekarz zarządził przewiezienie nieszczęśliwego ucznia do szpitala w Pardubicach. Noc przed czynem oślepienia nie da się już uratować a ręka musiała być natychmiast amputowana. — Matka nieszczęśliwego syna powiadomiła o tragedji swą zameżną siostrę doktorke medycyny Paulę Salus-Klafterową, która natychmiast udała się do Pardubic, aby w szpitalu tamtejszym zobaczyć swego kochanego synowca. Tu spotkała się ze swą siostrą, a matką nieszczęśliwego ucznia. **Matka prosiła swą siostrę, aby zaoszczędziła synowi mak i aby go zabiła.** Dr. Salus-Klafterowa niezwłocznie zakupiła rewolwer i pięcioma strzałami położyła kres życiu swego synowca. Po dokonaniu tego czynu, będąc aresztowana oświadczyła, że czyn popełniła z wielkiej miłości do synowca, pragnąc zaoszczędzić mu straszliwych mak jako ociemniałego kaleki.

Dr. Salus-Klafterowa nie może wyświeltić, dlaczego zdecydowała się zgładzić synowca właśnie rewolwerem. Rewolwer kupiła w składzie w Pardubicach. Jest to mały hiszpański browning. Kupiec nie chciał jej rewolweru sprzedać, ale dr. Klafterowa wylegitymowała się i powiedziała mu: chyba pan nie myśli, że chcę popełnić samobójstwo? To zdanie wypowiedziane spokojnie, było prawdopodobnie decydujące dla kupca i sprzedał jej browning.

Swego synowca zastrzeliła niespodziewanie. **Zbliżyła się do niego cichutko, aby jej nie zauważył. Słyszeć jej nie mógł, gdyż cała twarz owinięta była w bandaż.**

Fatalny wybuch chemikalji, który uczynił kres życiu młodego Pochobradskiego, a który z jego ciotki uczynił morderczynię a z matki współwinną, **wniósł do dwu rodzin wielką tragedję, która może jeszcze nie jest zakończona. O losie chłopaka dotychczas nie wie jego babka, która jest ciężko chora.** Powiedziano jej ogólnie, że chłopiec się trochę poranił. O aresztowaniu siostr i o tragedji w pardubickim szpitalu babcia nic dotąd nie wie. Powiedziano jej, że matka i jej siostra lekarka stale znajdują się u łóża chorego. **Prawda zabiłaby starszke.**

Sledztwo znajduje się w toku. Stwier-

Osiedle pocztowców. W Babicach pod Warszawa w ciągu tego lata wybudowano 56 tanich domów drewnianych i przeszło 2 kilometry ulic — z funduszów ministerstwa poczty i telegrafów.

* **Urzednicy bułgarscy** należą do najgorzej płatnych w Europie.

F. Antoni Ossendowski.

41)

Pożółtki list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Przypomniałszy sobie opowiadanie dziadka o nocnej wizycie Waclawa w pałacu Garda, uśmiechnęła się nawet wesoło i szepnęła do siebie.

— Jedyny z niego sprzymierzeniec przeciwko Wethneyowi! Zresztą właściwie Piotrowski jest współautorem całej tajemniczej intrygi. Przecież on a nie kto inny przyniósł mi „Illustration” z ogłoszeniem amerykańskiego adwokata?!

Uspokojona nagle szybko szła ku domowi

Rozdział XIX.

Scherlock Holmes.

Waclaw Piotrowski, przybywszy do Paryża, stanął w nowym hotelu przy rue de la Seine. Poleciał mu ten hotel brat Wincenty, dając nawet list do dyrektora, dawnego kolonisty z Wybrzeża Kości Słoniowej. Gdy wniesiono do pokoju walizki, Waclaw zrzucił marynarkę i, zdjawszy kołnierzyk, podszedł do okna. Ujrzał cyklopedyczne mury i kopulę pałacu Mazarin i dachy kamienic. Niezrozumiała radość ogarnęła go i zaciękanie.

Wydało mu się, że zna tu każdego dom i każdego jego mieszkańca.

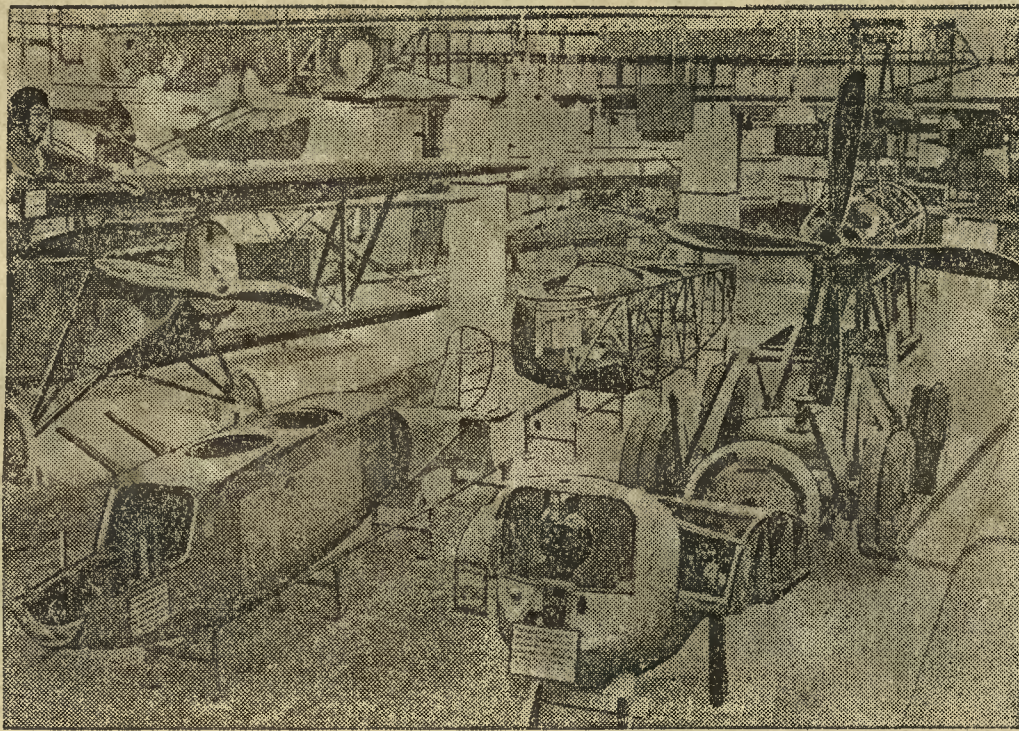
dzono, że po wybuchu całą noc matka jego z ciotką spędziły w swym pokoju, stale mówily o nieszczęśliwym synu. Dr. Salus-Klafterowa, będąca bezdzietną, nadzwyczaj kochała dzieci swej siostry, a zwłaszcza starszego Piotra, a straszliwe skutki wybuchu podziały na nią deprymująco. Obie uświadamiały sobie beznadziejną przyszłość chłopca. Widziały ślepego kalekę, przebijającego się ciężko przez życie. Przedstawiały sobie zubożale ciało syna i synowca, kiedyś bardzo utalentowanego ucznia i postanowiły położyć kres jego życiu. Takie były psychologiczne pobudki do czynu.

Obecnie obie kobiety znajdują się w więzieniu w Chrudim. Chłopiec zabity został pięcioma strzałami dnia 5 listopada w szpitalu w Pardubicach. Noc przed czynem oślepienia siostry nie spały, tak jak i dwie następne noce w więzieniu, bowiem ich nerwy są napięte do ostatecznych granic.

Tragedja znajduje swój epilog przed sądem przysięgłych. Sąd przysięgłych orzeknie o winie matki i siostry, które popełniły tak straszliwy czyn, aby ich zdaniem pomóc swemu ulubionemu synowi i synowcowi. Sąd przysięgłych odpowie też na stare pytanie: czy wolno mordować z łitości?

Zapewne będzie to jeden z najsensacyjniejszych procesów w Czechosłowacji.

Muzeum awiatyki.



Awiatyka jest najmłodszą gałęzią wiedzy i umiejętności ludzkiej. A jednak posiada już swoje muzeum zabytków i przeżytków na lotnisku Johannisthal pod Berlinem. Bo co w awiatyce zeszłego roku było najnowsze, co stanowiło ostatni krzyk konstrukcji i wynalazczej techniki, to dziś należy do rupieciarni. Aeroplan, na którym Bleriot w r. 1912 przeleciał kanał La Manche, jest dziś (dla pilotów przynajmniej) takim samym zabytkiem, jakim dla nas jest dylizans z czasów przed budową kolei żelaznych.

— Co monsieur rozkaże? — zapytał obserwujący go lokaj czyhający na nowe zamówienie.

Piotrowski spojrzał na niego i spokojnym głosem rzekł:

— Proszę mi dać pudełko papierosów „Gitones” i — jakkolwiek dziennik!

Po chwili rozwijał już „Petit Parisien”.

Pałac papierosa, czytał długie tasiemkowiec, poświęcone Lidze Narodów i niepokojącej ogół francuski polityce Niemiec.

— Wszystko tak jak we Wiedniu lub Warszawie... — pomyślał. — Ludność zatrzała się polityką podstępny i do niego nie dojdzie, dopóki nie zarzuci dyplomacji i nie przejdzie do systemu wolnych umów narodów.

Rozmyślał nad tem dość długo bezwiednie przewracając przedrukowane strony pisma, gdy nagle zatrzymał wzrok na ogromnym ogłoszeniu, złożonym czerwonymi trzcionkami. Odczytał znane mu już z „Illustration” wzwanie ohłoskiego adwokata, poszukującego Anny Urmini.

— Dlaczego ona dotąd się nie odezwała? — zadał sobie pytanie. — Musi mieć na to jakieś poważne powody...

Łamał sobie nad tem głowę, co chwila spoglądając na wiszący na ścianie zegar.

— Wcześniej, jak o dziewiątej, nie mogę telefonować do Anny — rozważał. Gdy wybiła dziewiąta, kazał portjerowi połączyć się z hotelem de la Bussière i poprosić do telefonu panną Wagner.

cych do Jezuitów obejmuje zaledwie 40 kościołów, 8 uniwersytetów, 21 szkół średnich (przygotowawczych i wyższych) 6 nowicjatów, 2 obserwatoria astronomiczne oraz 10 innych domów. Co do ruchomości, to całkowita suma w gotówce oraz w papierach wartościowych wynosi około 300.000 pesetas.

Według prezesa de Buen znajdowało się w Hiszpanji 2.987 Jezuitów, w rzeczywistości zaś w roku 1931 było ich w samej Hiszpanji 2.865 oraz w kolonjach hiszpańskich 265.

Na dobrach ciężą hipoteki w wysokości około 10.000.000 pesetów. Z powyższego widać, jak **bezpodstawni byli napaści czynników rządowych na „niezliczone bogactwa” ojców Jezuitów.**

Pomyślny rozwój szkolnictwa katolickiego we Francji.

Paryż. (KAP) Dowodem stale wzrastającej frekwencji katolickich szkół prywatnych we Francji jest sprawozdanie inspektora akademji w La-Roche-sur-Yon o sytuacji w szkolnictwie powszechnem w Wandei. Sprawozdanie to stwierdza, że do szkół państwowych uczęszcza tylko 25.830 dzieci, podczas gdy w szkołach prywatnych liczba uczących się dzieci wynosi 31.807. Przyrost liczby uczniów w szkołach państwowych w ostatnim roku sprawozdawczym wyniósł 893 a w szkołach prywatnych 2.314. Według paryskiej „Croix” podobne stosunki istnieją również w innych departamentach. Świadczy to, że szkoła laicyzyczna mniej odpowiada życzeniom i potrzebom rodziców niż szkoła prywatna.

Nawrócenie się żyda w Konnersreuth.

Monaster. (KAP) Prasa niemiecka donosi, że aptekarz żydowski Bruno Rothshild pod wpływem wrażenia, jakiego doznał w czasie pobytu w Konnersreuth u stygmatyczki Teresy Neumann, przyjął wiarę katolicką i odbył studia teologiczne. Na prymicyj jego, która odbyła się niedawno w Eichstätt, obecna była również Teresa Neumann.

Portjer długo siedział w budce telefonicznej, wreszcie, zbliżywszy się do Waclawa, oznajmił, że panna Wagner — przed chwilą wyszła — z domu na scenę do pracowni malarza Wethney Garda. Portjer zapisał na kartce adres Amerykanina i wręczył ją Piotrowskiemu.

Szybko narzuciwszy płaszcz, młody lekarz wybiegł na ulicę.

W pięć minut potem stał naprzeciwko wskazanej kamienicy i oglądał ją od dołu do góry.

Na najwyższym piętrze spostrzegł duże okna i oszklony dach, jaki zawsze posiadają paryskie pracownie malarzkie.

Zaczął się przechadzać tam i z powrotem, od sklepika handlarza węglem i „fagotis” do zakładu fryzjerskiego, nie spuszczać oka z załamania rue Mazarin, zbiegającej ku pałacowi i robiącej nagły skręt ku wylotowi na Sekwanę.

Minęło pół godziny zanim zobaczył Annę.

Szła szybkim, sprężystym krokiem, wiotka i przedziwnie harmonijna w każdym ruchu.

Miała na sobie granatowy płaszcz, czarną gorzetkę fokową i niebieski berecik, z jednej strony odsłaniający falę puszystych, jasnych włosów. Piotrowski uważnie jej się przyglądał i natychmiast spostrzegł troskę i skupienie na twarzy Anny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO”. W czwartek dnia 17. bm. i dni następnym, najnowszy przebieg produkcji francuskiej p. t. „Maleńka z Montparnassu”. Nadprogram: aktualne tygodniki i komedja.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Dzisiaj i dni następnym „Niebieski motyl”. W rolach głównych Marlena Dietrich i Emil Janings.

Teatr Domu Ludowego.

W niedzielę, 20 listopada br. poraz ostatni znakomita sztuka Gabrieli Zapolskiej pt.: „Ich czworo”.

Teatr Domu Ludowego, który za cel swój postawił sobie przede wszystkim kultywowanie polskiej sztuki dramatycznej zwraca się do zarządów towarzystw, ażeby zbiorowo korzystali z przedstawień Teatru Domu Ludowego.

Przedstawienia po cenach specjalnie dla Towarzystw niskich, należy zamawiać w Dyrekcji Teatru Domu Ludowego pomiędzy godz. 12 a 13 i 18 a 19. Telefon 14-75.

Przyjazd Naczelnika Wydziału Rybackiego.

Dnia 17 bm. przybyli do Gdyni i na wybrzeże w sprawach służbowych naczelnik wydziału rybackiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. dr. Lubecki oraz p. radca Sawa.

S. S. „Pułaski” w Gdyni.

Dnia 16 bm. o godz. 15 zawinął z New Yorku do Gdyni s. s. „Pułaski” przywożąc 338 pasażerów, 1021 worków poczty oraz 677 ton drobnicy.

Zainteresowanie się Gdynią dygnitarzy.

Przybył do Gdyni w związku z toczącym się dochodzeniem dyscyplinarnym przeciwko kapitanowi portu Zalewskiemu, naczelnik Ministerstwa H. i P., który ma prowadzić w dalszym ciągu dochodzenia, i w tym celu zabawić ma trzy dni w Gdyni.

Ułaskawienie skazanego na śmierć szpiega.

Skazany w trybie postępowania doraznego na karę śmierci za zbrodnię szpiegostwa Jan Łuczowski został, na skutek przychylnego zaopiniowania prośby obrońcy skazanego p. mec. Zięciaka, aktem łaski p. Prezydenta R. P. ułaskawiony, wskutek czego Trybunał dorazny zamienił karę śmierci na 15 lat więzienia.

Jeżeli się zważy, że Łuczowski, który był woźnym w powszechnej szkole ludowej a nie w Urzędzie Marynarki wojennej, jak nas pierwotnie mylnie poinformowano, był człowiekiem małej in-

Hoover nie udzielił odroczenia płatności dla długów sojusznicych

Paryż, 17. 11. (PAT). Korespondent „Paris Soir” w Waszyngtonie przesłał dla pisma dłuższy kablagram, w którym donosi, że prezydent Hoover zdecydował nie brać pod uwagę żądań Francji, Anglii i Belgii w kwestji odroczenia płatności długów w dniu 15 grudnia.

Jest rzeczą prawdopodobną — zeznacza korespondent — że po porozumieniu się z Rooseveltem, Hoover poinformuje zainteresowane rządy drogą dyplomatyczną o powziętej decyzji, powiadamiając jednocześnie, że wystąpi z propozycją zwołania kongresu na dzień 4 grudnia w celu ponownego utworzenia komisji parlamentarnej dla rozpatrzenia długów międzysojusznicych.

Nowe katolickie czasopismo dla młodzieży.

(KAP). Należy serdecznie i z uznaniem powitać piękne czasopismo miesięczne dla młodzieży pt.: „Orlątko”, którego pierwszy numer (za październik) ukazał się w pięknej szacie nakładem zasłużonej firmy poznańskiej „Księgarni i Drukarni św. Wojciecha”.

Wydawcy pragną przez piśmiśko szczerze katolickie i narodowe wyrwać z rąk dziecka polskiego paczającą je, a obecnie tak rozpowszechnioną lekturę.

Zaznaczyć należy, że jest to najtańsze tego rodzaju piśmiśko w Polsce. Prenumerata roczna kosztuje zł 3, półroczna zł 1,60. Zeszyt pojedynczy 35 gr. Adres: Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

teligencji, i nie zdawał sobie prawdopodobnie dostatecznie sprawy z ciężkości swej zbrodni, z drugiej zaś strony

złym duchem, który go na drogę zbrodniczą sprowadził, była kobieta z ostatnich mętów społecznych, pozbawio-

Trójca niebieskich ptaków przed sądem.

(O Koncern Handlu Morskiego).

Wielkie zainteresowanie wśród tutejszego społeczeństwa obudził od dawna oczekiwany proces, związany z efemerycznym typowym grynderstwem jakim był cieszący się na szczęście tylko trzechmiesięcznym żywotem „Koncern Handlu Morskiego”, na którego czele stała klasyczna trójca kombinatorów, wzgl. tak popularnych z czasów inflacyjnych „grynderów”, rzucających się z wielkim tupetem, lecz bez fachowych zdolności, a najczęściej bez grosza przy duszy na wielkie imprezy, dorabiając się czasem w sposób lekkich wielkich fortun, kosztem naiwnych bliźnich.

Czasy tego pięknego eldorada dla grynderów i niebieskich ptaków, jak to na swej skórze odczuła trójca oskarżonych, niestety minęły, a rycerzom konjunktury poprzetrącano już nogi.

Przed zwykłym trybunałem tutejszego sądu okręgowego składającym się z wiceprezesa s. o. p. Heydricha jako przewodniczącego oraz wotantów p. s. s. o. dr. Pikora i Długońskiego, stanęły dziś „grube ryby”, a to pułkownik ukraiński Klemens Pawluk, gener. dyrektor Józef Łaskiewicz, „inżynier” i p. „mecenasek” Stecki Jerzy, oskarżeni z art. 264 i 281 k. k. Stecki i Pawluk stają bez obrońców, p. gener. dyrektora broni adwokat warszawski mec. Zand.

Oskarżenie wnosi prokurator p. Sobolewski. Jako rzeczoznawca księgowości powołany jest zaprz. księgowy p. Malota.

Stół dziennikarski obsadzony w komplecie przez przedstawicieli wszystkich pism mających swe siedziby lub oddziały w Gdyni. Auditorjum dla publiczności przepelnione jak nigdy dotychczas, co świadczy najlepiej jak wielkie zainteresowanie budzi wśród tutejszego społeczeństwa ten proces.

Rozprawa rozpisała jest na trzy dni, lecz wobec powołanych aż 43 świadków, wątpliwym jest, czy w tym czasie będzie możliwym uporać się z tym splotem krętałów.

Wśród świadków znajdują się wysoce arystokratyczne nazwiska, a to dwóch książąt, dwóch hrabiów i kilku znanych przemysłowców oraz jeden konsul generalny p. Hubicki.

Nazwiska te służyły sprytnym kombinatorom za przynętę dla łatwowiernych ofiar.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 10 przed południem odczytaniem aktu oskarżenia i przesłuchaniem oskarżonych.

Jako pierwszy oskarżony rozpoczął swoją spowiedź z wielką elokwencją, mimo lekkiej wady w wymowie p. „pułkownik” ukraiński Pawluk, urodzony w 22. 5. 1886 r.

Do winy się nie poczuwa. W kwietniu 1931 roku zapoznał się z inż. Łaskiewiczem Paweł Kantorowicz, Łaskiewicz był głową organizacji K. H. M. wspólnie z Odlanieckim-Poczobutem, rzekomo księciem. Łaskiewicz oświadczył mu, że posiada kilka koncesyj na artykuły monopolowe, oraz przedstawił mu cały program prac K. H. M. prosząc go o współ-

udział w uzyskaniu znacznie większych kredytów na uruchomienie przedsiębiorstwa. Jeden z banków amerykańskich oświadczył gotowość udzielenia kredytu w wysokości 250.000 dolarów na które udzieliłby gwarancji B. G. K. Bank Gosp. Kraj. zażądał odpowiednich ewikcyj.

W czerwcu 1931 r. zaproponował mu Łaskiewicz, aby wstąpił do K. H. M. jako członek zarządu w miejsce ustępującego Odlanieckiego-Poczobuta. Pawlak zaproponował najpierw wydzierżawienie składów na artykuły monopolowe. Oddział w Warszawie już istniał kiedy Łaskiewicz zaproponował mu utworzenie centrali w Gdyni. We wrześniu 1931 r. wysłany został w tym celu do Gdyni. Wynajął w Gdyni lokal, przyjął personel składający się z maszynistki Treszko, Smolonia, Szczygielskiego i Haberinga jako kasjera. Prócz tego przyjęto p. Koehlera jako referenta prasowego. Początkowo zarząd składał się z Łaskiewicza, Hubickiego i Wieniawskiego, potem zamieniono go na jednoosobowy zarząd w osobie Łaskiewicza z powierzeniem prokury Pawlakowi.

W grudniu zgłosił się w K. H. M. emer. major Mazanek ofiarując na sprzedaż swoje grunty w Rumji, udzielając równocześnie pełnomocnictwo do zlikwidowania i sprzedaży swoich placów.

Pawlak w grudniu 1931 r. wręczył wiceprezesowi Rady Nadzorczej swoją dymisję, którą tenże początkowo przyjął, lecz po powrocie z Warszawy namówił go by dymisję tą cofnął, co też uczynił.

K. H. M. czynił też zabiegi o uzyskanie pożyczki na majątek w Rumji, który oceniano na 200.000 zł. Pożyczkę tę mieli otrzymać w Rydze, z czego mieli wpłacić udziały.

Oskarżony zaprzecza jakoby niej. Rulikowskiemu miał za pośrednictwem p. Koenlera przedstawiać parcele w Rumji jako własność K. H. M. Na kasę ani buchalterję nie miał żadnego wpływu.

Na walnym zgromadzeniu zwołanem do Warszawy dnia 26. 1. 1932 r. wyjechał z postanowieniem wniesienia dymisji, gdyż był do całej pracy Koncernu zniechęcony. Na walne zgromadzenie przyjechali ks. Czetwertyński, Szczerdowski i prof. Biegeleisen. Ze względów formalnych walne zgromadzenie nie przyszło do skutku, więc postanowiono następne zgromadzenie zwołać na 26 lutego.

Dnia 6 lutego wyjechał tymczasem z Gdyni i nie wie co się potem jeszcze stało. Słyszał tylko o jakichś transakcjach z bankiem, a potem dowiedział się że 22 lutego zaarrestowany został gen. dyrektor Łaskiewicz, a K. H. M. został zlikwidowany. Oskarżony zaprzecza jakoby podawał fałszywe adresy swego pobytu i żeby się ukrywał.

Nim wstąpił do K. H. M. dzierżawił kasyno oficerskie i prowadził prócz tego kilka innych większych przedsiębiorstw, zażywając z dość

na wszelkich skrupułów — to przynajmniej trzeba, że akt łaski p. Prezydenta R. P. łagodzący nieugięte postanowienia prawa, przyjęty był z wielką ulgą przez tę część społeczeństwa, która wyznaje zasadę, że karać należy nie ślepe narzędzie, lecz rękę zbrodniczą, która narzędzia tego użyła.

znacznym kredytów, albowiem posiadał wielkie zaufanie.

Na pytanie s. s. o. dr. Pikora wyjaśnia, że nie jest obywatelem polskim, lecz korzysta tylko na podstawie paszportu Nansenowskiego z prawa azylu, a od szeregu lat stara się o obywatelstwo polskie. Jest wyznania rzymsko-kat. Wyjaśnia dalej na pytanie s. dr. Pikora, swój stosunek z hutą szklaną w Rejowie. Przynajmniej dalek, że w banku miał swoje prywatne konto wspólnie z K. H. M.

Następnie oskarżony daje kilka wyjaśnień na pytania s. Długońskiego, p. prok. Sobolewskiego i obrońcy mec. Zanda dotyczące jego poprzedniej działalności przed wstąpieniem do K. H. M.

*

Po półgodzinnej przerwie zeznają następni oskarż. inż. Łaskiewicz i „mec.” Stecki, którzy starają się całą winę zwalić na współoskarżonych.

Drugi dzień rozprawy

rozpoczęto przesłuchiwaniem świadków dowodowych.

Jako pierwszy zeznawał żyd Dawid Kantorowicz (jakżeby mogło być inaczej) który odgrywał w rozmaitych kombinacjach rolę pośrednika. Zeznania jego bardzo ostrożne i oględne nie przyniosły godnych uwagi momentów dla wyjaśnienia sprawy.

Następny świadek 28-letni rzeźnik Stanisław Bąk dostarczył K. H. M. 10 wagonów świń, za które nie otrzymał pieniędzy i zmuszony był przez trzy tygodnie siedzieć w Gdyni w oczekiwaniu powrotu z Warszawy plk. Pawluka, który miał rzekomo przywieźć pieniądze, gdyż jak zapewniano Bąka, po walnym zgromadzeniu przystąpią „grubsze goście”, którzy wpłacą gotówkę, więc się wszystkie pretensje wyrówna.

Po bezskutecznym wyczekiwaniu Bąk otrzymał wreszcie za dostarczony towar zamiast gotówki, zabezpieczenie na maszynach rzeźniczych, oszacowanych na około 10.000 zł. Maszyn te jednak, jak się później dowiedział, nie były własnością K. H. M. lecz niej. Grzybowski. Za część sprzedanych tych maszyn otrzymał ogółem 1.400 zł, część zaś uległa przed kilku tygodniami pożaru magazynu w którym były zdeponowane, zupełnie zniszczeniu.

Na zapytanie wotanta s. s. o. dr. Pikora na jakiej podstawie udzielił on oskarżonym tak znacznego kredytu i na czym opierał swoje zaufanie, świadek oświadcza, że plk. Pawluk zapewnił go, że K. H. M. dysponuje kapitałem 1.000.000 zł. Za jeden wagon świń skierowany wprost do Gniewu otrzymał pieniądze naprzód.

Następnie zeznaje świadek Antoni Błędowski lat 42. Świadek ten z K. H. M. nie miał nic wspólnego. Był tylko swego czasu zaangażowany przez Łaskiewicza do hut szklanej w Rejowie, jako pracownik, nie jako wspólnik i wpłacił tytułem kaucji 8.000 zł, zgadzając się ażeby kwotą tą obrabano. Łaskiewicz nie posiadał żadnego kapitału i dopiero pobranymi od świadka 8.000 zł uruchomił hutę, której kierownikiem był niej. Kotus.

Mając 8.000 zł gotówki i nie będąc nigdzie zatrudniony, zgodził się na oddanie tego kapitału jako kaucji za otrzymanie pracy. Dopiero później się dowiedział, że huta nie była wcale własnością Łaskiewicza. Pieniądzy swych dotychczas nie otrzymał.

Następnie odczytano pisma od kilku świadków, a to od ks. Fr. Radziwiłła, Odlanieckiego-Poczobuta i hr. Kniaziołuckiego „usprawiedliwiający swą nieobecność na rozprawie chorobą. Uchwalono odczytać ich zeznania złożone w śledztwie.

Odczytano również zeznania majora Mazanka właściciela parcel na Jastrzębiej Górze.

Przystąpiono potem do przesłuchania p. Andrzeja Koehlera b. urzędnika K. M. H. Świadek miał polecenie pokazywania kupcom tereny w Rumji, co też uskutecznił, lecz skoro się tylko dowiedział od nadkom. P. P. Sozańskiego, że Koncern jest pod obserwacją i że zachodzi podejrzenie, iż tereny te nie są własnością Koncernu, natychmiast udał się do hotelu w którym zmaleszkował jeden z poważniejszych klientów aby go przestrzedz przed transakcją.

Następnie zeznawał adw. Wegner, który miał przeprowadzić zajęcie ruchomości Koncernu na rzecz poszkodowanego Wesołowskiego. Otóż okazało się, że wszelkie znajdujące się w lokalu Koncernu meble, urządzenie etc., nie mogły być zajęte, gdyż wzięte były na raty, które nie zostały spłacone. Później zaś dowiedział się świadek, że towary którymi Koncern mógł rozporządzać, schowane były podczas nieudanego aktu zajęcia w piwnicy.

Po zeznaniach jeszcze kilku poszkodowanych zwłaszcza zaangażowanych tylko dla zdobycia kaucji, mistrzowie rzeźniccy, właściciel wili „Świt”, w której mieszkali członkowie spółki rozprawę odroczone.

W świątyni artysty



czyli bezskuteczna egzekucja.

Z Wielkopolski i Pomorza

— NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI —

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 18 i 19 bm. p. dr. Graczykowski, ul. Solankowa 10.

Dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu apteka „Pod Złotym Lwem“ przy ul. Król. Jadwigi. Publiczna biblioteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Gdy kobieta jest piękna“.

Stylowy: „Serce na rozdrożu“.

Zołnierski: „Walka Tytanów“.

Nadzwyczajne zebranie filii Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Inowrocławiu odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 5,30 po poł. w Sokolni. Na porządku dziennym b. ważne sprawy. Przybędzie delegat okręgowy z Bydgoszczy.

Ceny targowe. Na targu w dniu 16 bm. w Inowrocławiu płacono za kg.: masła 3 zł, mendeł jaj 1,90 zł, sera białego 80 gr, jabłek 60 gr do 1 zł, cebuli 20 gr, marchwi 20 gr, buraków 20 gr, główkę kapusty 15—20 gr, kalafiora 20 do 30 gr. Drób: kury 2—2,50 zł, kaczki 2—2,50 zł, gołębie para 0,80—1 zł, gęsi 4,50—5,50 zł, kurczęta 1—2 zł. Ryby za kg.: szczupaki 2 zł, leszcze 1,60 zł, karasie 2 zł, płotki 60 gr, okonie 1,60 zł, węgorze 3 zł.

Rok więzienia za zamordowanie dziecka.

Dnia 15 bm. stanęła przed wydziałem karnym sądu okręgowego z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu służąca Zofia Górowska, pochodząca ze wsi Wierzbiczanki, pow. inowrocławski, oskarżona o zamordowanie swego nieślubnego dziecka podczas pobytu w szpitalu powiatowym. Oskarżona na pytania sądu nie odpowiadała. Winę jej udowodniono. Sąd skazał ją na rok więzienia, a na podstawie amnestji zmniejszył karę na 6 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata.

W charakterze rzeczoznawcy występował dr. Bydalek.

Gorszyciel nieletnich dziewcząt skazany na pół roku więzienia.

Dnia 16 bm. przed wydziałem karnym sądu okręgowego z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu odbyła się rozprawa karna, na której zasiadł jako oskarżony o deprawację nieletnich dziewcząt, o czym swego czasu pisaliśmy w „Dzienniku Bydgoskim“, niej. Stanisław Fidelis, zam. przy ul. św. Wojciecha.

Oskarżony zwabił nieletnie dziewczęta cukierkami do ubikacji rzadko uczęszczanych i tam je deprawował. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, który wykazał całą ohydę postępowania zwyrodnialca, zapadł wyrok, mocą którego został on skazany na rok więzienia. Na podstawie amnestji kara ta została o połowę zmniejszona, a ponieważ więzienia są przepelnione, więc zawieszona jest wykonanie kary warunkowo na 3 lata.

OPLAWIEC. Zabawa i przedstawienie tow. śpiewu „Dźwięk“ z Oplawca odbędzie się 20-go listopada o godz. 17 w sali p. Ziółkowskiego w Smukale. Program: 1. „Małżeństwo Loli“, komedia w 3 aktach, 2. „Pieśń jesienna“ - chór mieszany, 3. „Sam jeden“ - kwartet, 4. tańce. Dużo urozmaiceń, doborowa orkiestra. Czysty zysk przeznaczy się na bezrobotnych. O liczny udział prosi zarząd.

NAKŁO. Polski Czerwony Krzyż urządza w niedzielę 20 bm. o godz. 19,30 w auli gimnazjalnej w Nakle koncert z współudziałem pań mjr. Gasiorkowej (śpiew) i Ludomiły Janickiej (fortepjan). Obywatelstwo Nakła i okolicy zechce tę imprezę poprzeć.

POPIOŁY, pow. toruński. Złodzieje w szkole. W nocy włamali się złodzieje zapomocą podrobionego klucza do szkoły powszechnej w Popiołach i skradli na szkodę kierownika Jana Reglińskiego 2 soczewki do lampy projekcyjnej i 97 przezroczy (krajobrazy) łącznej wartości 250 zł.

LINARCZYK, pow. Grudziądz. W zabudowaniu małorolnego Bolesława Barona wybuchł pożar. Spaliło się całe obejście. Straty wynoszą około 10 tys. złotych. Pożar powstał z powodu wady komina, przy którym była złożona słoma i siano. Gdy piec był rozpalony (gospodyni piekła chleb), iskry dostały się do słomy i stąd powstał pożar.

NOWE, pow. świecki. Likwidacja inspektoratu szkolnego w Nowem. Z dniem 10 bm. została zlikwidowana zarządzeniem kuratorjum szkolnego kancelaria inspektoratu szkolnego w Nowem i włączona do kancelarii inspektoratu szkolnego w Świeciu. Zatem na terenie rozległego powiatu świeckiego istnieje oddział tylko jeden inspektorat szkolny i to w Świeciu.

Zawodowy włamywacz przed sądem.

Dnia 16 bm. odbyła się w Inowrocławiu ciekawa rozprawa sądowa (karna). Na ławie oskarżonych zasiadł niejaki Adam Gajek, bez stałego miejsca zamieszkania, 47-letni zawodowy włamywacz, który większą część swego życia spędził w więzieniach. Za napad rabunkowy odsiedział w warszawskim więzieniu 8 lat,

Dwie rozprawy o krzywoprzysięstwo

Dnia 16 bm. odbyły się w Inowrocławiu dwie rozprawy sądowe karne o krzywoprzysięstwo. W ostatnich czasach najczęściej takich przestępstw zdarza się na terenie Kujaw zachodnich. Demoralizacja naszego społeczeństwa doszła już do takiego stopnia, że krzywoprzysięstwem prawie nikt nie gardzi, byle tylko przeprowadzić swoje nieraz nieczne zamiary.

Na ławie oskarżonych w pierwszej rozprawie zasiadli Walenty i Marianna Śledzianowscy z Rzadzkwina, pow. mogileński, którzy za krzywoprzysięstwo im udowodnione zostali skazani:

Przyjechała do Kraju po śmierć.

Przed sensacyjnym procesem w Lipnie.

Sąd okręgowy w Włocławku na sesji wyjazdowej w Lipnie rozważać będzie w przyszłym tygodniu sprawę potwornej zbrodni, popełnionej przed 13 laty. Na ławie oskarżonych zasiadli małżonkowie Leon i Irena Lochowiczowie, którym akt oskarżenia zarzuca, iż w nocy z dnia 10 na 11 kwietnia 1919 r. kilkakrotnymi uderzeniami siekiera zamordowali goszczoną przez nich krewną Eudolsję Impert.

Oliara zbrodni przybyła z Ameryki, przywożąc z sobą znaczną kwotę pieniędzy i chęć wejścia w ich posiadanie była właśnie motywem zbrodni. Lochowiczowie dla zatarcia śladów

za kradzież z włamaniem w Piotrkowie 1½ roku, w Łodzi, w Babiaku pod Kołem i t. d.

Ostatnio odpowiadał on za to, że w marcu br. przy współudziale towarzyszy po fachu dokonał włamania do składu kolonialnego Średzińskiego w Suchatówce pod Toruniem i skradł towaru na kilkaset złotych. Oskarżony do winy się przyznał, za co został skazany na półtora roku więzienia.

Tak więc przezimuje on w więzieniu, a po wypuszczeniu go na wolność zacznie na nowo uprawiać swój nieczny proceder.

Merjanna Śledzianowska na 1 rok więzienia, a Walenty Śledzianowski na 1½ roku więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego i utratą praw obywatelskich na 5 lat.

W drugiej rozprawie niejaki Franciszek Wandolski z Inowrocławia odpowiadał za to, że w procesie o eksmisję Konopiński c-a Guzik jako świadek fałszywie zeznał, jakoby Guzik w września br. postrzelił go z browninga.

Sąd po przeprowadzeniu dowodu prawdy skazał krzywoprzysięcę na półtora roku więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat.

W sprawie wykupu świadectw przemysłowych i handlowych przez ogrodników

Właściciele i dzierżawcy zakładów ogrodniczych, produkujących warzywa i kwiaty, uważają za niesłuszne i krzywdzące ogólnie ogrodników produkujących obowiązek wykupu świadectwa przemysłowego i handlowego.

Zakłady ogrodnicze produkujące powinny być traktowane narówni z gospodarstwami małorolnymi i dominjalnymi, które produkują warzywo, a to z następujących powodów:

Zakłady ogrodnicze sprzedają warzywo i kwiaty wyhodowane nieraz na 1 morgu ziemi dzierżawionej, a dochody otrzymane za wyprodukowane warzywo wzgl. kwiaty zaledwie wystarczają na pokrycie kosztów związanych z utrzymaniem rodziny. Natomiast gospodarstwa małorolne i dominjalne w obecnych czasach w bardzo licznych wypadkach produkują warzywo i kwiaty masowo, niekiedy na kilkudziesięciu morgach ziemi. Gospodarstwa te, mając tańsze koszty produkcji, skutecznie konkurują z zakładami ogrodniczymi produkującymi, dowożąc produkt swój do miasta. Świadectw handlowych

lub przemysłowych nie posiadają i z tego powodu nie opłacają podatku obrotowego. Płacą nawet niższe opłaty za postojowe aniżeli zakłady ogrodnicze.

Zakłady ogrodnicze, produkujące, zmuszone są dowozić wyprodukowane przez siebie warzywo i kwiaty do miasta w dniu targowe, gdyż najczęściej zakłady te położone są na peryferiach miasta, dokąd rzadko kiedy bezpośrednio zawita konsument. Dla wygody obywateli miasta przywożą ogrodnicy swój produkt na targi, ponosząc znaczne koszty w postaci różnych opłat na rzecz miasta. Na przykład sama opłata za postojowe na targu wynosi rocznie ponad 300 złotych.

Jeżeli więc koniecznie wymaga się wykupu świadectwa przemysłowego i handlowego, to przedewszystkiem należałoby wymagać takich świadectw od gospodarstw rolnych, które produkują warzywo i kwiaty, dowożąc je do miasta i sprzedając.

tutaj chór kościelny, którego prezesem jest ks. prob. Stock.

Rozwój Teatru Ludowego. Dużo żywotności wykazuje miejscowe Tow. Teatru Ludowego, które w niedzielę 20 bm. wystawia dwie sztuczki pt. „Bankructwo partacza“ i „Ulicznik warszawski“. Reżyseruje p. Brzozowski.

Echa zabójstwa w Odrach.

Wszystkiemu winien „Tajny Detektyw“.

Nasz korespondent donosi nam z Odrów, powiatu chojnickiego:

Sprawa zabójstwa przez nieostrożność Jana Wardyna wywołała w całej okolicy przygnębienie i wrażliwość, a nawet oburzenie. Na skutek zastraszającej demoralizacji młodzieży przez różne „Tajne Detektywy“ młodzież uzbraja się w rewolwery i strzela z nich na publicznych drogach, niby kształcąc się na „detektywów“.

Krytycznej niedzieli udali się na spacer do sąsiedniej wioski Wojtal, leżącej na terenie powiatu kościernickiego, Jan Wardyn, Bernard Wardyn, Leon Dobek, Władysław Knopik, Antoni Płomień, Wiktor Lemke i Jarząbek Józef. W pewnej chwili Jarząbek i Lemke odłączyli się

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

NOWY DEKANAT.

Pelplin. We wtorek dnia 15 bm. odbyła się kanoniczna Instytucja X. proboszcza Turzyńskiego z Gdyni na dziekana nowego dekanatu gdyńskiego.

Nowy dekanat gdyński powstał na podstawie dekretu J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego z 5. 11. br. przez oddzielenie od dekanatu wejherowskiego miasta Gdyni, Chyloni, Oksywia, Małego Kacka, Wielkiego Kacka, Orłowa i Witomina. Dekanat utworzony zostaje z dniem 1 stycznia 1933.

Strzelno.

Surowy wymiar kary. Przed sądem grodzkim odpowiadali za nielegalną sprzedaż alkoholu monopolowego kupiec Julian Budasz, jego żona Marja i małoletnia córka Marja. Sąd skazał małżonków B. każdego na 200 zł grzywny, a córkę na 40 zł.

Ze Święta Młodzieży. Podczas niedzielnej mszy św., którą odprawił ks. Nieziółkowski, przystąpiła młodzież do wspólnej komunji św. Kazanie wygłosił ks. Czerniak. Po sumie odbyło się w salce parafjalnej zebranie, które zagał drh. Strzelecki, poczem działalność S. M. P. na gruncie strzeleńskim omówił drh. Leszczyński. Ks. patron odebrał od młodzieży przysięgę. Wieczorem odegrała młodzież komedię p. t. „Jobuz“, którą b. żywo oklaskiwano.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni Apteka Pod Orłem, Rynek Staromiejski.

PROGRAM W KINACH.

Lux: „Pat i Patachon dzielni wojacy“.

Mars: „Braterstwo ludów“.

Światowid: „Romans z porucznikiem“.

Pałace: nieczynne.

Corso: „Porwany profesor“ i „W krainie ludożerców“.

TEATR POLSKI.

W piątek, dnia 18 bm. o godz. 20 przedstawienie dla wojska „Królewski jedynak“. Abonamenty i passe-partout nieważne.

W sobotę, dnia 19 bm. o godz. 20 premiera „Ułani ks. Józefa“. Legitymacje niżkowe 33%.

Chełmża.

Osobiste. Kierownik szkoły powszechnej męskiej Józef Syrek odznaczony został srebrnym krzyżem za pracę na niwie społecznej. Kierownikiem miejscowego urzędu skarbowego mianowany został asesor skarbu wydziału podatku dochodowego Józef Olter, w miejsce przesiedlonego kierownika Markowskiego.

Nowy komitet do spraw bezrobocia. Pod przewodnictwem burmistrza Kurzętkowskiego odbyło się zebranie w celu utworzenia nowego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Chełmży. Przybyło tylko 15 obywateli, pomimo, że było zaproszonych 50. Ponieważ zniszczono parafjalny komitet, w miejsce jego zaprowadza się samodzielny obwód na Chełmżę. Do zarządu weszli pp.: burm. Kurzętkowski, mec. dr. Wyszkowski, dr. med. Stęplewski, Rosiński, Jabłoński, dyr. Jaśtak, ks. prałat Szydzik, inż. Antoni Makowiecki, dr. Napiórkowski, sekr. policyjny Wiśniewski, dyr. Sylla, nac. Cieśla, Kryger. Sekcję propagandową tworzą pp. Łukomski, mec. dr. Hrehorowicz, red. A Sikorski, ks. Ebertowski, dyr. Porebski, Miemczyk i nac. sądu Bałewski; do sekcji finansowej plk. Ziegler, apt. Maliszewski, dr. med. Przewoski, pastor Kuberski, Górtowski Br., radca Nowicki, Buchholz i Korthals; do sekcji podziału pracy i artykułów spożywczych pp. st. radca Dziegielewski, radca Czerwiński, Kozłowski, Szóstakowski, dyr. Rydlewski, inż. Zagrodzki, kierownik ruchu cukrowni, Zawacki, K. Kryger, Leszczyński, Rymer i Wiśniewski.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem”, Rynek Główny 20, telefon 142.
Kino Apollo: „Chata za wsią”.
Kino Gryf: „Miłostki Jasnie Pani”.
Kino Orzeł: „Orli szczyt”.

Kino Nowości: „Ona na prawo, on na lewo” i „Ahaswer”.

Zebranie rodziców i opiekunów uczniów gimnazjum matematyczno-przyrodniczego i humanistycznego odbędzie się w piątek 18 bm. o godzinie 17 w auli. Bezpośrednio potem druga w tym roku szkolnym konferencja wywiadowcza co do postępów uczniów w nauce.

O ulgi w nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1933. Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzcu wystąpił do naczelnych władz skarbowych z memorjałem, proponując wykupienie świadectw w dwóch terminach: na 31 grudnia r. b. i 30 czerwca 1933 r. (patenty, jak wiadomo, można już obecnie wykupywać w dwóch termi-

nach). Związek zawczasu uwiadomi członków swych o rezultatach tej akcji.

Smutny epilog wyboru Niemca do sejmiku wojewódzkiego

przez radę miejską m. Grudziądza.

Na przyszłej sesji wojew. sądu administracyjnego, która odbędzie się 29 i 30 bm. w Toruniu, rozpatrywana będzie skarga, wniesiona przez Klub Gospodarczy (Stronnictwo Narodowe) jako protest przeciw wyborowi Niemca przez radę miejską w Grudziądzu w dniu 27 czerwca br. na członka do sejmiku wojewódzkiego. Skargę podpisał dr. Maj i poseł Mazur.

Smutna to sprawa! Ze wstydem przyznać trzeba, że niestety niema czy nie było wśród stronnictw polskich zgodnej, harmonijnej pracy, ale rozdwojenie partyjno-polityczne, które doprowadziło do takiej kompromitacji.

Otwarcie kursu chrześcijańskich nauk społecznych w grudziądzkim Ch. U. R.

Grudziądzkie koło Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego zyskuje coraz więcej na popularności, bo akademie które odbywają się w gimnazjum klasycznym, są nadzwyczaj starannie przygotowane, wobec czego aula gimnazjum klasycznego jest zawsze szczelnie wypełniona.

W ub. roku urządził Ch. U. R. kurs języka polskiego, na bieżący rok zaś zapowiedział kurs chrześcijańskich nauk społecznych.

Uroczyste otwarcie tego kursu nastąpiło w ub. wtorek „Pod Złotym Lwem” przy licznych udziałach uczestników. Posiedzenie zajął wiceprezes insp. Wodwud. Chór męski „Echo”, którego prezesem jest p. Piłat, odśpiewał pod batutą p. Malinowskiego kilka pięknych pieśni.

Piękne przemówienie wygłosił ogólnie lubiany ks. patron Czapliński, również życzenia zło-

żyli senior dziennikarzy red. Rakowski oraz senior nauczycielstwa rektor Tkaczyk.

Pierwszy wykład wygłosił prezes Ch. U. R., który omówił w skrótach to wszystko, co się wykladać będzie na kursie.

W końcu red. Kunz podał program lekcji kursów, które odbywać się będą co środę o godzinie 20 w salce wykładowej, Plac 23 Stycznia nr. 8-10 („Dziennik Bydgoski”).

Przyszła akademja Ch. U. R. odbędzie się we wtorek 22 bm. o godz. 19,30 w auli gimnazjum klasycznego.

Tak to chrześcijańscy społecznicy w Grudziądzu pracują nad pogłębieniem w społeczeństwie umiłowania idei chrześcijańsko-społecznych.

Z Komitetu Pomocy Bezrobotnym.

W ub. wtorek odbyło się walne zebranie Komitetu Pomocy Bezrobotnym. Szambelan Szychowski zajął posiedzenie, poczem złożył sprawozdanie z działalności komitetu za czas od 1 maja do połowy listopada. Działalność komitetu była ze względu na porę letnią i wakacyjną mniej ożywioną aniżeli poprzednio. Większe ożywienie nastąpiło dopiero pod koniec ub. miesiąca.

Głównie szło o pokrywanie niedoboru z poprzedniego okresu, a bezrobotnymi opiekował się w tym czasie głównie magistrat, zatrudniając przy robotach publicznych przeszło dwa tysiące osób kosztem 350 tys. zł. Również przez cały okres czasu prowadził magistrat kuchnię ludową kosztem 60 tys. zł.

Wpływy komitetu pochodziły z dotacji elektrowni miejskiej tyt. procentów, pobieranych przy inkasowaniu rachunków za prąd, wodę itp. i składek, złożonych przez społeczeństwo. Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia dostarczył pewną ilość maki oraz kartofli.

Wydatki szły przeważnie na pokrywanie rachunków rzeźników i piekarzy z ub. okresu, a poza tem na opłacanie frachtów i przewozów dostarczanych świadczeń w naturze.

Dochód komitetu w gotówce wynosił w tym czasie zł 28.683,11, rozchód zł 26.551,95.

Składki samego społeczeństwa wynosiły w tym okresie 7.422,77 zł.

Dochód w naturze wynosił na ogólną sumę 38.582,30 zł, rozchód: zł 7.293,54.

Dnia 1. 11. br. wyniosło saldo zapasów w naturze po przeliczeniu na złote 31.288,76 zł i to w postaci 20.000 kg. maki, 59.980 cegieł konserw kawowych, 3.877 kg. cukru, 866.895 kg. kartofli. Większa część kartofli została już wydana.

Świecie.

Srebrne gody. W sobotę 19 bm. obchodzą swe srebrne gody małżonkowie Ignacy i Marja z domu Długiewicz — Cierniakowie. Pan C. jest asesorem urzędu skarbowego w Świeciu. Jubilatowi „Szczęść Boże!”

Osobiste. P. Paweł Smużyński został zatwierdzony na sołtysa gminy Kończyce. Z powodu rezygnacji dotychczasowego sołtysa gminy Tryl p. Lorkowskiego prowadzi agendy tejsze gminy p. Hubert Jaruszewski z Morgów.

Zawody policyjne o Państw. Oznakę Sportową. W tych dniach stanęli żołnierze granatowego munduru — policja państwowa — ze swym komendantem powiatowym podkom. Dzwoniarzem na czele, do zawodów o zdobycie Państw. Oznaki Sportowej. Z ogólnej liczby 25 uczestników wypełniło 22 warunki. Oznakę brązową zdobyło 9, srebrną 11, a złotą 2.

Wykłady powszechne. Z ramienia Stow. Robotników Katolickich odbywają się w każdą środę od godz. 19,30 wykłady powszechne w Domu św. Jana.

Akcja w bież. okresie zimowym prowadzona będzie na analogicznych zasadach jak w ub. okresie.

Wybory uzupełniające dały następujący wynik: Prezydum: szambelan Szychowski - przewodniczący, ks. radca Partyka i płk. Sawicki - wiceprzewodniczący, dyr. Grodzki - sekretarz, dyr. Andrót - skarbnik oraz ławnicy prezydent Włodek, prezes Kossjor, poseł Mazur, starosta Niepokulczycki, inż. Handzelewski i inż. Partyka. Komisję rewizyjną tworzą: prezes s. o. Jarecki, Adam Korzeniowski i dyr. Siemiątkowski. Ustalono również skład poszczególnych sekcji, jak finansowej, niestałych dochodów, dożywiania dzieci i t. p.

Na koniec wysłuchano p. prezydenta Włodka, który przedstawił zebrany obecny stan bezrobocia w Grudziądzu. Również wysłuchano uwag p. starosty Niepokulczyckiego, który wskazywał na szerzące się zło wśród młodzieży, a będące wynikiem bezrobocia i pozostawienia tejże młodzieży własnemu losowi. Takiemu stanowi rzeczy zamierza się zaradzić przez utworzenie lokali t. zw. świetlic dla bezrobotnej młodzieży.

Tczew.

Srebrne gody małżeńskie obchodził p. Augustyn Cyganowski z małżonką swą Angelją z Walaszewskich, zam. przy ulicy Zamkowej 26. „Szczęść Boże!”

Włamywacze za kratą. Policja przytrzymała dwóch włamywaczy, którzy dokonali w ub. miesiachu kilku włamań, m. in. do ogrodu inż. Kleina, w majątności Górki, u gospodarza Łackiego, Goertza i innych. Nazwiska tych opryszków: Stefan Marciniak oraz Józef Subczyk.

Wesoła córka Koryntu. Policja przychwyciła na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej niej. Annę S., która w czasie libacji ograbiła z portfela pewnego obywatela. Z zeznań przyzymanej doliniarki wynika, iż kradzież tą popełniła z namowy swego kochanka.

Zmarł nagłą śmiercią. Niejakiego Rekow-

skiego policjant znalazł w ogrodzie szkoły powszechnej w Pelplinie martwego. Komisja sądowna orzekła, iż zachodzi wypadek śmierci na udar serca.

Po wystawie przeciwkoolowej. Wystawę zjedziło 1410 osób, w tem dorosłych razem z młodzieżą tylko 350 osób. Ze względu na obecny kryzys kierownictwo wystawy pozwoliło i tym najbardziej potrzebującym na zwiedzenie wystawy. Do listy abstenentek zapisały się dotąd 32 osoby.

Złodzieje w potrzasku. Donosiliśmy już o kradzieży wódek z rozlewni wódek firmy Hein i Synowie. Otóż policja przytrzymała trzech sprawców kradzieży, którym zdolano odebrać część tpu: 30 butelek wódek, które przechowywali w kanale Parku Miejskiego.

Po przeczytaniu „Trędowatej” popelnil samobójstwo.

Nasz korespondent donosi nam z Bądźmirowa, powiatu chojnickiego:

Zupełnie niespodziewanie popelnil samobójstwo przez powieszenie niejaki Franciszek Rzepiński, liczący lat 18, syn rolnika z Bądźmirowic. Nikt nie zna powodu, dla którego ów młodzieniec odebrał sobie życie w kwiecie wieku. Wiadomo tylko, iż denat w ostatnich dniach

swego żywota z wielkim zainteresowaniem czytał książkę „Trędowata”.

Od tego czasu stał się melancholikiem, co rodzice u niego zauważyli, lecz zbytnio się tem nie przejmowali. Kiedy skończył czytanie książki, udał się do stajni i tam się powiesił. Panuje wśród mieszkańców ogólne mniemanie, że treść „Trędowatej” zniechęciła młodzieńca do życia.



JUŻ ZA 50 GROSZY

możesz sprowadzić z najtańszych źródeł w Polsce

PIĘĆ KILO ŻYWNOŚCI

Dzięki niesłychanie taniej taryfie, wprowadzonej dla paczek żywnościowych, otrzymasz na święta wprost ze wsi ptactwo bite, grzyby, wędliny, słoninę, miód, nabiał, jaja itd. **Każdy Urząd Pocztowy udzieli niezbędnych informacji.**

Po zasięgnięciu ich, niezwłocznie zwróćcie się do swych znajomych na wsi z zamówieniem produktów, a jeśli nie macie takich znajomych, każdy Urząd Pocztowy wskaże wam adresy najtańszego zakupu. (22210)

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 listopada 1932 roku.

KALENDARZYK

Dziś: † Pośw. Bazyliki św. P. i P.
Jutro: Elżbiety wd., Mechtyldy.
Wschód słońca: godz. 7,27.
Zachód słońca: godz. 16,03.

Stan pogody.

Po chmurnym ranku, w ciągu dnia dość pogodnie. Lekkie ocieplenie. Słabe wiatry zachodnie.

Temperatura wynosiła w Bydgoszczy dziś przed południem 6 stopni.



DYŻURY APTEK:

Od 14. XI — 20. XI:
Apteka Centralna, ulica Gdańska 27, tel. 994;
Apteka pod Lwem, (Okole), ul. Grunwaldzka 37, tel. 101.

Muzeum Miejskie przy Starym Ryнку, otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa kolekcji prac malarskich wybitnych artystów niestowarzyszonych.

Ze Związku Zaw. Pracowników Bankowych w Bydgoszczy.

Przy licznych udziałach członków odbyło się dnia 9 bm. w sali hotelu Leninga zebranie plenarne Zw. pracowników bankowych. P. Antoni Kozłowski dał na wstępie obszerną i w zwięzłej formie ujęte sprawozdanie z działalności oddziału, omówił wyniki konferencji odbytych z dyrekcją Banku Bydgoskiego i Banku Związku, sprawę

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek obowiązuje 50% zniżka (od 20 gr do 2 zł) na przedstawienie „OBRONA CZESTOCHOWY”.

„MARJETA” — oto tytuł przepięknej, melodyjnej i arcywesołej operetki W. Kolla, która w sobotę, dnia 19 bm. ujrzy światło ramy teatralnej.

W niedzielę po południu o godz. 4-ej po cenach zniżonych „OBRONA CZESTOCHOWY”, wieczór po raz drugi „MARJETA”.

Srebrne gody małżeńskie obchodzili w dniu 17 br. p. Władysław Zieliński, zamieszkały przy ul. Łokietka 35 wraz z małżonką z domu Bonk. Jubilatowi życzymy doczekania się złotych godów.

Nowy naczelnik obwodu miejskiego. W miejsce p. Bolesława Lisewskiego, który urządził swój zjazd, naczelnikiem obwodu V-go wybrano p. Wilczewskiego, właściciela zakładu krawieckiego przy ul. Św. Trójcy.

Kto posiada fotografie śp. Melanji Gońskiej zechce ją łaskawie użyżyc redakcji „Dziennika Bydgoskiego” do reprodukcji w numerze jubileuszowym. Poszukiwana jest także fotografia śp. redaktora Tomasza Grzeslewicza (pochodził z Gniezna, studiował w Berlinie).

Odczyt p. prof. Lannade, p. t. „Les dernières nouveautés théâtrales en France” odbędzie się w auli gimnazjum Kopernika w niedzielę, dnia 20 bm. przy okazji uroczystości wręczenia dyplomów i nagród uczniom Francuskich Kursów Rządowych, o czym dyrekcja kursów spieszny powiadomić wielbiciele i wielbiciele doskonałej dykcji i dowcipu świetnego prelegenta. Początek o godz. 5,30. Wstęp wolny.

Z powodu święta cerkiewnego prawosławne nabożeństwo w cerkwi garnizonowej przy ul. 3 Maja odbędzie się w niedzielę, 20 bm. o godz. 5,30 po poł. wśienoszczynie, w poniedziałek, 21 bm. o godz. 9,30 rano soitureja. Cerkiew ogrzana.

Czyja torebka? W miejskim urzędzie porządku publicznego, ul. Grodzka 25 zgłoszono znalezienie torebki damskiej. Prawo własności należy zgłosić tamże, pokój 21.

zbierania składek na fundusz bezrobocia, do którego przyczyniają się i banki, sprawy biblioteki i lokalu bankowego.

W drugiej części programu prof. Sygnarski w nader zajmującym swoim referacie p. t. „Z zagadnień językowych” poruszył kwestię języka ojczystego, jako największego skarbu każdego człowieka. Uczenie się wielu języków obcych jest coprawda pożyteczne, ale połączone z niebezpieczeństwem zanieczyszczenia języka własnego obcymi naleciałościami. Najmniej szkód pod tym względem, a najwięcej pożytku przynosi nam język neutralny, sztuczny „Esperanto”, który nikomu nie nie odbiera, niezwykły uczuć narodowych nie rani, a do stosunków z ludźmi otwiera nam cały świat. — Referenta rzekłszy otklaskami.

P. Feliks Kłodziński ubawił wszystkich swoimi najnowszymi pomysłowami dowcipami jak to: „Chłop na weselu”, „Swatka” i tak dalej.

W części muzycznej p. Edmund Donarski odegrał przepięknie na sprzypcach z towarzyszeniem fortepianu: G. Beccego Souvenir de Capri i A. d'Ambrosio Canzonette. Pianina użyłszy łaskawie państwo Biłgońscy.

Zebrań gorąco oklaskiwali występujących artystów-amatorów, dając wyraz uznaniu i podziękowaniu za bezinteresowne umilenie i urozmaicenie zebrania.

Na zakończenie p. Banach przygrywał do tańca, uprzyjemniając koleżankom i kolegom resztę wieczoru.

Narciarze i turyści

Pamiętajcie o raidzie zimowym Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego od 26. 12. 1932 r. do 9. I. 1933 r. 14 dni, co dzień nowa atrakcja, pełne utrzymywanie, kosztą zwiedzania, napiwki, przejazdy włączone do ceny biletu 200 zł, pulmanowskie wagony II klasy, miejsca sypialne numerowane. Program opracowany. Informacji udziela sekretarjat P. T. K. ul. Libelta 5, tel. 2256 i „Orbis”. Pomorska 1. Pisma na prowincji uprasza się o przedruk.

Rekolekcje Sodality Pań wiejskich i miejskich rozpoczną się dn. 24 bm. w Bydgoszczy w kaplicy św. Florjana. Bilety wstępu do nabycia przy furcie Zakładu św. Florjana.

Kino Krystal

Początek o g. 7 i 9.
w niedzielę od 3.20.
Ceny wstępu od 0.49 gr.

Dziś w piątek rewelacyjna premiera!

Niewątpliwie największa rewelacja kinematografii światowej, dramat rozdwojonej osobowości, czyli niesamowita historia o podwójnym życiu doktora Jekylla, które żyje na ekranie i żyć długo będzie pod tytułem

Dr. Jekyll i Mr. Hydeczyli **Widmo Londynu.**

W rolach głównych:
Frederic March
Miriam Hopkins
Rose Hobart

Szczyt napięcia, emocji i techniki stojącej na najwyższym poziomie doskonałości. To rewelacja, która przechodzi ludzką wyobraźnię. (22169)

Tygodnik Foka

Z życia Zw. Podoficerów Rezerwy

Kolo Bydgoszcz.

Zawsze żywotny patriotyzm poświęcenia się dla idei dobra Państwa skupił w dniu 13 bm. liczne rzesze niezorganizowanych podoficerów rezerwy w sali „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha celem wysłuchania referatów o znaczeniu organizacji Zw. Podoficerów Rezerwy, wygłoszonych przez przedstawiciela Zw. Oficerów Rez. w Bydgoszczy p. por. rez. Pałaszewskiego i prezesa podokręgu Związku Podoficerów Rez. p. Eckerta z Inowrocławia.

Zebrań pod przewodnictwem prezesa miejscowego Koła miało przebieg bardzo poważny.

Powyzsze zebranie informacyjne wykazało konieczność zaapelowania do szerszych zastępów niezorganizowanych podoficerów rezerwy, którzy zdala stali od pracy w związkach o charakterze obrony narodowej. Owocem zebrania było przystąpienie około 50 nowych członków do Związku.

Zebrań miesięczne Związku odbywają się regularnie w czwartki po pierwszym każdym miesiącu o godzinie 19.30 w lokalu „Pod Lwem”, na których przyjmuje się dalszych członków.

Z parlamentu miejskiego.

Uczczenie dyrektora biur magistrackich Wł. Webera. — Komisja rachunkowa nie ma zastrzeżeń co do zeszłorocznej gospodarki miejskiej. — Biedacy koczujący pod parkanem Podchorążówki zostaną przetranslokowani do nowych baraków. — Ułatwienia dla chcących się przyłączyć do sieci elektrycznej.

Bydgoszcz, 18 listopada.

(n). Rzadko spotykaną gorliwość teraz wykazują wszyscy płatni członkowie Magistratu, odpowiedzialni kierownicy przedsiębiorstw miejskich oraz niektórzy radni. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Miejskiej zjawili się prawie w komplecie. Brakowało tylko kilku radnych. (Dwóch siedzi w więzieniu pod zarzutem działalności wyrotowej: Waliszewski — w Koronowie, Olszewski — w Grudziądzu). Powód niezwykłej gorliwości urzędników i deputowanych jest zrozumiały, toć przecie nowy prezydent miasta przygląda się ich „pracy”.

Prezes p. Beyer otwiera posiedzenie, sławiąc jubilat, dyrektora biur magistrackich p. **Władysława Webera**, który już 25 lat, od wczesnej młodości pracuje dla dobra miasta i jego obywateli. Do życzeń serdecznych dla najwybitniejszego pracownika samorządu przyłącza się wiceprezydent miasta dr. Chmielewski, podnosząc z pośród zalet dyr. Webera jego sumienność. Dziękując za słowa uznania i codo-piero otrzymany dyplom zasługi, zapewnia jubilat korporacji miejskiej, że pragnie ostatnie swoje siły poświęcić kochanemu miastu, obywatelom jego życząc doczekania się lepszego bytu.

Po tej wznieśli ceremonii rozpoczęły się obrady parlamentu miejskiego.

Radny **Górski** (Ch. D.) referuje o zamknięciu rachunków za rok budżetowy 1931/32 co następuje: Podskarbi miejski p. radca Wach nie omylił się w swoich przewidywaniach, że dochody się skurczą. Preliminowany 23-miljonowy budżet już po kilku miesiącach okazał się nierealny, musiano go „obciąć” o dalsze 2 miliony złotych, co fatalnie odbiło się na rynku pracy. Pobory urzędników zredukowano o 15%, robotnikom odjęto 10%. Roboty ograniczono. Na opiekę społeczną wydano 78,000 zł więcej niż przewidywano na początku roku. Kuchnia Ludowa kosztowała okrągłe 220,000 złotych.

Radny **Górski** imieniem Komisji Rachunkowej, **nie mającej zastrzeżeń** co do gospodarki zeszłorocznej, wnosi o zatwierdzenie rachunków i udzielenie Magistratowi pokwitowania. Radni głosują jednomyślnie — za.

Radny **Wnuk** (radyczny socjalista) prawi swoje peory: „Budżet zrównoważono kosztem klasy pracującej, pomnażając szeregi nędzarzy. Budżet raczej powinien być **deficytowy**, wówczas dopiero rząd zwróci uwagę na Bydgoszcz i — pomoże jej (?). **Zaległe podatki** od zbytku mieszkaniowego i od biletów kinowych należy wyegzekwować bezwzględnie!”

Radny **Tlaczala** (PPS.) dodaje: „Przez energiczne ściąganie podatku od zbytku mieszkaniowego **zmusi się właścicieli większych mieszkań do przerobienia ich na mniejsze**”.

Magistracki wniosek o uchwalenie 32,000 złotych na wybudowanie **nowych baraków miejskich** przy ulicy Jagiellońskiej — przyjęto bez dyskusji. Nowe baraki, w których znajdują pomieszczenie biedacy koczujący pod parkanem Szkoły Oficerskiej są na wykończeniu a „przeprowadzka” lada dzień będzie mogła się odbyć. — Nawoływania „**Dziennika Bydgoskiego**”, jak czytelnicy widzą, odniosły skutek.

Inowację wprowadzono w elektrowni miejskiej. Dla instalatorów światła i siły utworzono w miejscowej Komunalnej Kasie kredyt. Zgłaszający się nowi abonenci be-

da instalację mogli zapłacić w 10 ratach. Z wygody tej należałoby korzystać jak najszybciej, zanim „fundusz instalacyjny” się wyczerpie.

INTERPELACJE.

Do prezydium Rady Miejskiej wpłynęło kilka interpelacji, m. in. ogrodników — o obniżenie postojowego na rynku, drobnych rzeźników — o zmniejszenie opłat za dzierżawę jatek w hali targowej, dostawców magistrackich, którym kasa miejska zalega z wypłatą — o zaniechanie egzekucji podatkowych. Sprawy te przekazano Magistratowi do rozpatrzenia.

Na interpelację grona radnych utyskiwających na **hamowanie ruchu ulicznego** na

narożniku ulicy Marszałka Focha (przed składem Piltza) Starostwo Grodzkie zarządziło usunięcie w tem miejscu reklamy kinowej i koszy z owocami i rybami. Magistrat zaś postanowił przesunąć przystanek tramwajowego.

*

Na **tajnym posiedzeniu** uchwalono przyznać parcelę budowlaną przy ulicy Płockiej p. Kazimierzowi Gmerkowi — za cenę 1,50 zł za metr kwadratowy, kupić grunt od p. Liebenau przy ulicy Szubińskiej pod regulację ulicy i podzielić stypendia miejskie pomiędzy 4 niezamożnych uczniów szkół zawodowych oraz 11 akademików.

Toruń przychodzi do głosu!

Nr. 114.



Miłosz Alojzek Jakobsch z Torunia, urodzony 1 września 1931.

Konkurs „Dzień. Bydg.” na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 115.



Dorotka Maryś Szydłowska, lat 4 i pół i Esterka Czesława Szydłowska, lat 2 i pół obie z Torunia.

Poczta sprzedaje widokówki na rzecz bezrobotnych.

Minister Poczty i Telegrafów w celu zasilenia funduszu walki z bezrobociem wprowadził do sprzedaży kartki widokowe. Motyw do kartek zaczerpnięto z obrazów religijnych, czczonych w Polsce, osób popularnych, reprodukcji z obrazów historycznych i typów ludowych, a mianowicie: 1. Matka Boska Częstochowska, 2. Matka Boska Ostrobramska, 3. prof. Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, 4. Józef Piłsudski, pierwszy marszałek Polski, 5. Ignacy Paderewski, 6. Bitwa pod Grunwaldem, 7. Hold Pruski, 8. Batory pod Pskowem, 9. Tryptyk Tadeusza Kościuszki, 10. Znaczek pocztowy ku uczeniu Jerzego Washingtona i polskie typy ludowe: Górali, Łowickie, Kujawskie, Sieradzkie, Śląskie, Krakowskie, Kurpioskie, Lubelskie, Hucuskie oraz Wileńskie. Cena wszystkich kartek, prócz tryptyku Kościuszki, 15 gr, cena tryptyku Kościuszki ze względu na podwójną wielkość 20 gr.

Kartki te są do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych, gdzie na widocznym dla publiczności miejscu wywieszono są wzory. Każdy wobec tego może dowolnie żądać kartkę nabyć. Dobarowy papier oraz artystyczne wykonanie kartek, zaraz w pierwszych dniach ukazania się ich zjednały sobie duży popyt. Ta zrzęcznie pomyślana akcja, nie obciążająca niko-go jakimkolwiek datkiem, może znacznie wpłynąć na złagodzenie doli bezrobotnych, o ile szerszy ogół, w miejsce innych różnorodnych widokówek, zechce nabywać widokówki wyżej wspomniane, dochód z którego przeznaczony jest na cele w obecnych czasach tak wskazany.

Z M A R L L

Ś. p. Anna z Lewandowskich Reszkowa, lat 59, w Inowrocławiu.
Ś. p. Franciszek Zdrojowy, lat 53, w Poznaniu.

II. okręgowy zjazd gazowników i wodociągowców w Bydgoszczy.

Dnia 15 i 16 listopada br. odbył się w Bydgoszczy zjazd okręgowy gazowników i wodociągowców, na który zjechali się licznie reprezentanci miast gazowni i wodociągów, położonych w obrębie województw śląskiego, pomorskiego i poznańskiego. Na posiedzenie przybył p. prezydent miasta Barciszewski i w obecności p. prezesa rady miejskiej Beyera powitał zebranych imieniem miasta.

Zgromadzonych w budynku administracyjnym gazowni powitał imieniem Związku Gospodarczego i gazowni bydgoskiej inż. Klimczak, dyrektor gazowni bydgoskiej, podkreślając celowość zjazdów okręgowych i przedstawiając w krótkim opisie rozwój gazownictwa i wodociągarnstwa z ostatnich lat. Przewodniczącym obrad był inż. Dziurzyński, dyrektor gazowni poznańskiej. Sprawozdanie Związku Gospodarczego przedłożył w wyczerpującym referacie p. inż. Konopka z Warszawy. Po ożywionej dyskusji w sprawach dotyczących się gospodarki przedsiębiorstw w obecnym przesileniu gospodarczym, wysunięto szereg wniosków, które będą rozpatrzone przez zarząd Związku Gospo-

darczego i Zrzeszenie Gazowników i Wodociągowców w Warszawie.

Wygłoszono następujące odczyty: inż. Klimczak — „Rozwój gazowni bydgoskiej”, inż. Tubielewicz — „Pola irygowane w Bydgoszczy”, inż. Banaszek — „Przyczyny spadku i możliwości rozwoju oddania gazu w czasach obecnych”, inż. Piotrowski — „O nawanianiu gazów”, inż. Piotrowski — „O nowym środku zapobiegawczym osadzaniu się naftalenu w rurociągach gazowych”, inż. Wojnarowicz — „Przykład premjowania pracy biurowej”.

Po każdym z wyżej wymienionych odczytów zabierali głos w dyskusjach niemal wszyscy uczestnicy zjazdu, co świadczyło o aktualności powyższych tematów. Uczestnicy zjazdu wiedzieli gazownie bydgoską, wodociąg miejski, pola irygowane, fabrykę aparatów gazowych i armatur wodociagowych „Prodmetal” oraz państwową szkołę przemysłową, gdzie pp. dyr. Siemiradzki i dr. Czajkowski udzielali objaśnień dotyczących urządzeń szkoły oraz oddziału gazowniczego (4-letnia szkoła dla techników zownicznych) na wydziale chemicznym.

Kto wygrał na loterii?

W pierwszym dniu ciągnięcia 1-szej klasy 26-jej polskiej loterii państwowej wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. Nr. 103454.
15.000 zł. Nr. 57254.
po 10.000 zł na n-ry: 64155 67893.
po 5.000 zł na n-ry: 138186 147025.
po 2.000 zł na n-ry: 1812 57028 59363 66921.
po 1.000 zł na n-ry: 93357 101263.
po 500 zł na n-ry: 5121 22913 53886 57166 81717 111402 130662.
po 400 zł na n-ry: 10717 29113 35054 36580 40151 58607 70486 77673 91058 97863 97912 103303 112995 114218.
po 200 zł na n-ry: 2990 15209 18623 19214 22930 49267 61287 65678 72474 96200 125467 140129.

po 150 zł na n-ry: 5773 6051 8397 8641 9209 11899 13694 13881 15056 19012 20588 20981 21650 26456 26885 28833 29723 30439 45993 48644 53285 56496 58605 61031 61239 68430 70641 71964 75116 78353 79177 82838 85699 86957 87011 90875 101558 102955 113814 114983 120711 121140 123285 124100 125220 126410 130285 131608 132431 135281 138664 141608 142647 146202.

— **Podziękowanie.** Przy urządzeniu Rogalika św. Marcińskiego doznaliśmy wiele pomocy i życzliwości ze strony społeczeństwa. Dziękujemy przede wszystkim p. Sentkowskiemu na bezinteresowne oddanie sali p. Jakubowskiemu z ulicy Niedźwiedzia za bezpłatne upieczenie 400 rogali, w końcu wszystkim szlachetnym ofiarodawcom i paniom za chętną pracę w wykonaniu tej imprezy.

Dochód był zadowalniający i umożliwił nam zakup pewnej ilości węgla na gwiazdkę. — Konferencja Pań Wincentek przy Farze.

Bydgoszcz jednym wielkim cmentarzyskiem gospodarczym.

Przeszło 8000 bezrobotnych. — Około 30.000 osób żyje w nędzy.

Jeżeli chodzi o obraz stanu gospodarczego naszego miasta, to śmiało porównać można Bydgoszcz z wielkim cmentarzyskiem. Kominy fabryczne, które w znikomej jeszcze liczbie dymiły, przestały kurzyć. Z większości warsztatów przemysłowych i rzemieślniczych zięje bezdena rozpacz i martwota. Kryzys gospodarczy pogłębia się z dnia na dzień i nie widać żadnego polepszenia, niema prawie żadnej nadziei na lepsze jutro.

Najwymowniejszą ilustracją stanu gospodarczego Bydgoszczy jest wstrząsająca wysoka cyfra bezrobotnych. Otóż mamy obecnie w Bydgoszczy

PRZESZŁO OŚM TYSIĘCY ZAREJESTROWANYCH BEZROBOTNYCH.

W porównaniu z rokiem poprzednim bezrobocie wzrosło w tym roku w Bydgoszczy o 1100 osób. Kolosalna to cyfra: 8000 bezrobotnych w mieście o liczbie 117.000 mieszkańców. Ustaliśmy w tym roku smutny rekord, gdyż nigdy jeszcze cyfra bezrobotnych w Bydgoszczy nie była tak wysoka. Jeżeli uwzględnimy ilość członków rodziny, to śmiało można powiedzieć, iż 25 procent ludności czyli około 30 000 mieszkańców naszego miasta żyje w rozpaczliwym położeniu.

Ogrom nędzy powiększa jeszcze fakt, iż z powyższej liczby ośmiu tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych

TYLKO 850 OSÓB POBIERA SKROMNE ZASIŁKI.

przypadające im na podstawie ustawy. Codziennie na placu przed Urzędem Pośrednictwa Pracy gromadzi się kilka tysięcy osób o twarzach przygnębionych, pełnych rezygnacji. Wszyscy oni ludzą się, że znaleźć mogą pracę, lecz daremnie. I tak codziennie.

Przemysł bydgoski nadal stoi pod znakiem

POWAŻNIEJSZYCH REDUKCYJ LUB LIKWIDACYJ.

Szczególnie mniejsze warsztaty pracy zamknęły swe podwoje. Najgroźniej przedstawia się sytuacja dla robotników przemysłu metalurgicznego i chemicznego: najpoważniejsze ongiś fabryki jak „Löhnert”, „Unja”, „Kauczuk” stoją nieczynne. „Kabel”, do niedawna jeszcze świetnie prosperujący, zmniejszył poważnie załogę swych pracowników. „Lloyd Bydgoski” i wiele innych przedsiębiorstw albo zamknęło swoje

podwoje całkowicie albo zredukowało poważnie liczbę robotników. Z liczby

70 TARTAKÓW W OKRĘGU NADNOTECKIM PRACUJE ZALEDWIE DZIESIĘĆ.

oczywiście ze zredukowaną liczbą pracowników, ledwie dysząc. Zwolniono ostatnio także dużo robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych. Mniejsze fabryczki odzieży i obuwiawia zupełnie zamknęły swe warsztaty pracy. Z fabryk obuwiawia czynne są w pewnych okresach fabryka „Leo” (Weynrowski), zatrudniająca około 250 osób i fabryka „Standard”, zatrudniająca 100 pracowników. Pozatem magistrat zatrudnia przeciętnie w t. zw. „trzy-

dniołkach” około sto pracowników, przy pracach przy Stadionie, w Gazowni Miejskiej, w ogrodach miejskich i w wydziale drogowym.

Na jeden jeszcze charakterystyczny objaw zwrócić trzeba uwagę a mianowicie

DUŻO SAMODZIELNYCH RZEMIEŚLNIKÓW,

jak krawców, stolarzy, stelmachów i innych również rejestrują się jako bezrobotni, gdyż zupełnie pozbawieni są pracy. Nigdy dotąd rzemieślnicy ci nie zgłaszali się w Urzędzie Pracy, dziś nędza zmusza ich do tego. Wszyscy oni ludzą się, że znajdą zajęcie. Biedni nasi bezrobotni! Cmentarzysko gospodarcze Bydgoszczy powiększa się...



Numer jubileuszowy „Dziennika Bydgoskiego”

otrzymają także i ci abonenci, którzy 1-go grudnia przystąpią do naszych szeregów. Listowi i urzędy pocztowe przyjmują przedpłatę na grudzień tylko do 25-go bm.

Mieli szczęście...

Przed izbą karną sądu okręgowego zasiadło wczoraj pięciu młodzieńców. Trzech z nich — karanych już za małe przestępstwa — włamało się do mieszkania ziemianina Henryka Winnickiego w Bydgoszczy i skradli mu srebrne monety, złoty łańcuszek, browning itp. Dwaj inni młodzieńcy udzielili poparcia włamywaczom przez to,

iż przechowywali skradzione przedmioty wzdłuż nabyli je. Sprawa popleczników została umorzona, gdyż dotąd nie byli karani a ponadto wymiar kary nie mógł przekroczyć sześciu miesięcy, kara natomiast do sześciu miesięcy zostaje darowana na podstawie obowiązującej amnestii. Włamywacze, którzy przynajmniej się ze

PROGRAM W KINACH.

BALTYK (dawn. Corso). Dziś premiera „Spelunki” z Igo Symem w roli głównej oraz dalszy ciąg walk zapasniczych. Początek o 5.

KRISTAL. Wśród czołowych filmów ostatnich miesięcy wyróżnić należy film, który jednoczy w sobie w wysokim stopniu wszystkie elementy potrzebne, by obraz był arcydziełem. Mamy tu na myśli dzisiejszą premierę „Dr. Jekyll i Mr. Hyde” o emocjonującej treści, gdyż bohater filmu dr. Jekyll staje się widmem Londynu i prowadzi dwuosobowe życie. Niesamowita ta historia wywiera głębokie wrażenie a gra podwójna Fryd. Marcha wywołuje nieklamany podziw. Technika zaś w dźwiękowcu tym stoi na najwyższym poziomie, przez co stał się największą rewelacją kinematografii zgoła nowych pomysłów. A więc dziś na premierze! Prócz tego tygodnik.

MARYSIENKA. Dziś podwójny i wartościowy program. Wyróżnia się przedewszystkiem „Fantazy miłości”, piękny, pełen romantycznych scen, dźwiękowiec z Lion. Barrymore i Mary Philbin w głównych rolach. Nie mniej podobał się dramat ludzi występku p. t. „W mrokach wielkiego miasta” w którym gnieźdzą się porwy miłości, szaleństwa, nienawiści i krwawego odwetu nędzy ludzkiej. Pocz. 6,25 i 9.

NOWOŚCI wyświetla dźwiękowiec pod tyt. „Śpiwak nieznan”. Dzieje człowieka, który z prostaka wyrósł na sławę, dzięki pięknemu głosowi. A więc zajmująca historia, którą warto zobaczyć.

REWJA wyświetla nieśmiertelne arcydzieło Władysława Reymonta film pod tyt. „Chłopi” w roli gł. as artystów scen polskich Mieczysław Frenkiel. Jest to film, którym winien zainteresować się najszerszy ogół społeczeństwa bydgo-

skiego. Na scenie nowa rewja w 10 obrazach p. t. „Jarmark śmiechu” wykonana przez świetnych artystów scen warszawskich i to Krystyna Orleańska, Marija Zamojskiej, duetu Nowęgłowski, Włodzimierza Boruńskiego i Ryszarda Renarda. Pocz. I seansu o 6,45, ost. 9,10.

WOJSKOWE 62 p. p. przy ul. Sowińskiego wyświetla w dniach 18, 19 i 20 bm. wesołą komedię p. t. „Król ulanów”. W roli głównej Harry Liedtke. Początek seansów dnia 18 i 19 bm. o godz. 19 i 21, dnia 20. bm. o godz. 17, 19 i 21-ej.

PROGRAM RADJOFONICZNY. SOBOTA, 19 LISTOPADA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 13,15: Poranek szkolny ze Lwowa. 15,50: Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 16,00: Transmisja ze Lwowa — „Jak się szczęście pokumało z pracą” p-g J. I. Kraszewskiego. 16,25: Płyty gramofonowe. 16,40: „Stefan Żeromski” odczyt. 17,00: Transmisja ze Lwowa audycji dla chorych. 17,30: Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17,40: Odczyt aktualny. 18,00: Muzyka lekka z płyt gramofonowych. 19,20: Książka rolnicza. 19,30: Na widnokręgu. 19,45: Prasowy dziennik radij. 20,00: Koncert kompozytorski ze studja, wykonawcy: S. Prokofiewa i K. Wilkomirski (wionolczela). 20,45: Wiadomości sportowe. 20,55: Muzyka lekka w wyk. ork. R. P. 22,05: Koncert Chopinowski w wykonaniu Leopolda Muenzera. 22,40: Feljton p. t. „Banalność doskonała”. 23,00: Muzyka taneczna. W przerwie od 23,30—23,35 wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

ZAGRANICA. Davenport. 16,20: „Walkiria”, opera Wagnera (akt II). Monachjum. 19,35: „Mignon” opera Thomasa. Berlin. 20,00: „Opowieści Hoffmanna” opera Offenbacha. Soffens. 20,30: Koncert symfoniczny. Rzym. 20,45: „La vedova scaltra” opera Will-Ferrari’ego. Londyn Regional. 22,00: Koncert kameralny. Davenport. 23,45: Orkiestry taneczne angielskie i amerykańskie.

NIEDZIELA, 20 LISTOPADA.

WARSZAWA-RASZYN. 10,05: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 12,15: Transmisja potanki symfonicznego z Filh. Warszawskiej. W przerwie odczyt p. t. „Społeczna walka z gruźlicą”. 14,00: Porady weterynaryjne. 14,20: Muzyka ze Lwowa. 14,40: O dzierżawach matorolnych — odczyt. 15,00: Muzyka ze Lwowa. 16,00: Program dla młodzieży. 16,25: Płyty. 16,45: Kącik językowy. 17,00: Koncert solistów z Krakowa. W przerwie komunikat hydrograficzny. 18,00: Muzyka lekka z kawiarni „Ziemiańskiej”. 19,25: „Marcowy kawaler” słuchowisko Józefa Elżbińskiego. 20,00: Recital śpiewaczy Liny Llubery Prokofieff. 20,40: Transmisja z Wiednia — Mistrzowie operetki wiedeńskiej. W przerwie wiadomości sportowe. 23,00: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Praga. 15,00: „Sprzedana naręczona” opera Smetany. Hilversum. 15,10: Koncert symfoniczny. Helsingfors. 18,35: „Demon” opera Rubinsteina. Królewiec. 19,05: „Palestrina” opera Pfitznera. (akt I). Stockholm. 20,00: „Madame Butterfly” opera Pucciniego. Wiedeń. 20,05: Mistrzowie operetki wiedeńskiej. Rzym. 20,30: „Madonna Imperia” opera Franca Alfano i „Le preziose ridicole” opera Lattuada. Londyn Regional. 22,05: Koncert symfoniczny.



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie AKCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM” Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. Komu sprawia przykrość przyjmowania proszka, niech żąda „Kogutków”, w postaci tabletek. (21346)

skruczą do winy, otrzymali po swej miesięcy więzienia — również darowanych na podstawie amnestii. Młodzieńcy ci przez trzy miesiące siedzieli w areszcie śledczym. Po wysłuchaniu „kazania”, wygłoszonego przez sędziego Świąteckiego, młodzieńcy z radością opuścili salę sądową, przyrzekając poprawę.

Sokół żeński.

Dziś, piątek ćwiczenia drużyny w gimn. Kopernika od godz. 8-ej. Punktualne przybycie konieczne.

Generalna próba przedstawienia w sobotę o godz. 6,30 u Patzera.

— **Poszukiwanie Pawła Musiały.** Formacja wojskowa, w której służy obecnie, lub służył dawniej Musiała Paweł, zechce podać jego obecny adres do Biura Pers. M. S. Wojsk. z powołaniem się na Nr. 3210 z dnia 20. 9. 32. Musiała Paweł z Nakła służył w lutym 1920 r. w 3 konnej baterji Wlkp. Poznań.

— **Baczność, reemigranci i optanci Koła Bydgoszcz.** Roczne walne zebranie Związku Reemigrantów* i Optantów R. P. odbędzie się w niedzielę, 20 bm. o godz. 2-ej w salach Strzelnicy, ul. Toruńska 30. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, jak wybór zarządu, sprawa Kas Brackich oraz referat organizacyjny członka głównego zarządu Związku. Liczny udział członków konieczny. Goście mile widziani.

— **Zebranie koła rodzicielskiego.** Zarząd koła rodzicielskiego przy Państw. Gimn. Klas. podaje do wiadomości, że w myśl postanowienia walnego zebrania z dnia 28-go września br. nadzwyczajne walne zebranie koła rodzicielskiego odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godz. 18-ej w auli gimnazjalnej. W związku z zebraniem odbędzie się pokazowa lekcja „Esperanto”. Szanownych rodziców i opiekunów uprasza się o liczny udział.

— **Z Żeńskiej Szkoły Wydziałowej im. Marii Konopnickiej.** We wtorek 22 bm. o godz. 17-ej odbędzie się konferencja wywiadowcza, celem poinformowania rodziców i opiekunów o postępach uczenia.

— **Zabawa „Polonia”.** W sobotę, 19 bm. odbędzie się wspaniała zabawa w okazji 12-lecia zaszczytnie znanego klubu sportowego „Polonia”. Początek o godz. 21 w Re-sursie Kupieckiej. Bilety u p. Stryszyka, ul. Długa 12. (22208)

Śmierć kolejarza na dworcu bydgoskim.

Wczoraj wieczorem około godz. 19,30 zauważono na torze linii Inowrocław—Bydgoszcz zwłoki kolejarza ze strasznie roz-miażdżoną czaszką i urwaną ręką. Jak się później okazało, ofiarą — prawdopodobnie nieszczęśliwego wypadku przy odczepianiu wagonów — padł kolejarz 40-letni Jan Weześniak, zam. w Poznaniu przy ul. Gen. Chłapowskiego 1. Przyjechał on do Bydgoszczy z Poznania, obsługując pociąg na tej linii. Dzisiaj rano miał powrócić znowu do Poznania. Zwłoki jego pozostawiono w truparni przy dworcu. Specjalna komisja śledcza zbada przyczynę tragicznej śmierci kolejarza.

Oblawa policyjna.

W nocy ze środy na czwartek policja bydgoska urządziła oblawę. Funkcjonariusze policji obywatelskiej w podrzędnych lokalach nocnych ujęli 20 zarejestrowanych „cór Koryntu”. Tak zwany „zielony wóz” oczekiwali w oddaleniu 30 metrów od lokalu na amatorów bezpłatnej przejażdżki do „hotelu” policyjnego przy Watach Jagiellońskich.

Falszywe 100-złotówki w obiegu.

Zatrzymano w Bydgoszczy kilkanaście falszowanych banknotów stu złotych. Falszyfikaty są doskonale podrobione. W dniu wczorajszym w bydgoskim urzędzie pocztowym „wyłowiono” pięć takich banknotów.

Nieostrożny kupiec żydowski.

Pewien żydowski kupiec nazwiskiem Adolf Kohn z Łodzi załatwił swoje „interesy” na poczcie. Wypisując przekaz pocztowy położył na stolek wypchany gotówką, czekami i weksłami portfel. Zauważył to jakiś złodziejaszek i „wywiaszczył” kupca.

Wielkie było zdziwienie małego Kohna, gdy zauważył brak portfela, w którym było około 2.000 złotych.

Dzielni potomkowie Kilińskiego



Uroczystość w bydgoskim Cechu Szewskim.

(n) W każdym zawodzie można dojść do sławy i zaszczytów. Dziejopisarze nie przekazali potomności nazwisk „ludzi pracy” z wieków najdawniejszych, ale zato aż do obmierzłości głoszą o zdobywcach miast i krain, podają liczbę ludzi wymordowanych przez owych „bohaterów” i „wielkich”. Rękodzieło wykonywali początkowo niewolnicy; chwalebny wyjątek stanowi kołodziej-rolnik Piast, założyciel dynastji. Z rozwojem miast podniosło się znaczenie rzemieślników-mieszczan. Nadanych im przez króla przywilejów strzegli w swoich korporacjach (cechach). Do najstarszych cechów, istniejących w Bydgoszczy już z górną 500 lat, należy cech szewski. Z nastaniem nowej ery, to jest ogłoszeniem wolności procederowej, znaczenie cechów zmalało. Dopiero polska ustawa przemysłowa wyznaczyła im nowe zadania. W przyszłym zaś ustroju społecznym („korporacyjnym”) wszyscy bez wyjątku zawodowcy podlegać będą przymusowi organizacyjnemu, podobnie jak we Włoszech faszystowskich. Dobrze więc czynią fachowcy, przynależąc już teraz do cechów i korporacji.

Różne koleje przechodził dzisiejszy cech szewsko-cholewkarski w Bydgoszczy. Niemiec majstrowie nie chcieli steru wypuścić z ręki. Cechmistrz Pohlmann, obecnie członek honorowy cechu, nauczył się nawet mówić po polsku. Polscy mistrzowie jednak w r. 1922 już zupełnie władzę w cechu tym przejęli.

Z okazji dziesięciolecia „odniemczenia” cechu terażniejszy zarząd uczcił swoich zacnych seniorów. Zebranie uroczyste zarządu zaszczycił swą obecnością prezydent izby rzemieślniczej p. Grzeszkowiak. Miejski urząd przemysłowy zastąpiony był przez swojego kierownika p. Pietrzaka. Jako goście przybyli na obrzęd cechowy pp. Lewandowicz, Kowalski i Żakowski. Nie zabrakło przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego”.

Podstarszy cechu p. Nodzykowski wygłosił okolicznościowe przemówienie, sławiąc owocną działalność tych obywateli-szewców, którym przyswiecał patriotyzm Jana Kilińskiego.

W dowód uznania za pracę obywatelską wręczono dyplomy z nominacją na członków honorowych panom: Smolarkowi, Matuszewskiemu, braciom Pasińskim (Sewerynowi i Józefowi) oraz pierwszemu w Polsce Odrodzonej cechmistrzowi, radcy magistratu Wł. Gąrczerzewiczowi. Dyplomy zasługi otrzymało pięciu mistrzów zasłużonych. Są to pp.: starszy cechu Borucki,

sekretarz cechu Słoniński, były cechmistrz i wykładowca w szkole fachowej Grabowski, niezastąpiony opiekun i wychowawca „nowoczesnych” szewców, K. Gabrielewicz i Jan Zjawiański.

Seniorom cechu szewskiego zgotowano wielką owację. Uroczysty akt upamiętniono na fotografii.

Przejęcie spraw emerytalnych przez władze skarbowe.

Na podstawie art. 10 noweli do ustawy emerytalnej z dnia 18 marca 1932 r. i art. 1 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu z dnia 3 października br. wszelkie sprawy, związane z przyznawaniem i wymiarem zaopatrzenia emerytalnego cywilnych funkcjonariuszów państwowych wszystkich działów administracji państwowej oraz pozostałych po tych funkcjonariuszach wdów i sierot przejmują z dniem 1 listopada br. władze skarbowe a w szczególności:

1. O ile chodzi o funkcjonariuszów państwowych, zajmujących ostatnio przed rozwiązaniem stosunku służbowego stanowiska w VI stopniu służbowym i wyższe we władzach naczelnych i centralnych oraz wszystkich funkcjonariuszy państwowych IV. stopnia służbowego i wyższych, tudzież sędziów i prokuratorów Sądu Najwyższego i sędziów Najwyższego Trybunału Administracyjnego — uposażenie emerytalne powyższym funkcjonariuszom przyznaje i wymierza Ministerstwo Skarbu.

2. O ile natomiast chodzi o wszelkich innych funkcjonariuszów państwowych władz i urzędów na terenie dzielnicy Wielkopolskiej i Pomorskiej — uposażenie emerytalne przyznaje tym funkcjonariuszom Izba Skarbowa w Poznaniu.

Z oznaczonym wyżej terminem przechodzą pod kompetencję władz skarbowych wszelkie sprawy emerytalne, a więc zarówno nowe wymiary zaopatrzeń, jak też i te sprawy, które pozostają w toku postępowania administracyjnego a nie zostały dotychczas zakończone prawomocnymi orzeczeniami. Dla tego też we wszystkich sprawach, dotyczących zaopatrzeń

emerytalnych, które wylaniają się po prawomocnym przeniesieniu funkcjonariusza państwowego w stan spoczynku albo też w razie śmierci funkcjonariusza, po którym pozostała rodzina uprawniona jest do zaopatrzenia — winny osoby interesowane zwracać się bezpośrednio do władz skarbowych.

Wdowom i sierotom po funkcjonariuszach państwowych pensje wdowie i sierocie przyznaje i wyrzera ta władza skarbowe, która byłaby właściwa do przyznania i wymiaru emerytury zmarłemu mężowi względnie ojcu.

Uporczywe zaparcie, katary jelita grubego, wzdęcia, osłabione funkcje żołądkowe, zastoina ogólna, osłabione funkcje wątroby, bóle w bokach i pod żebrami przechodzą przy używaniu rano i wieczorem po szklaneczce naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”.

— Z **Miejskiej Szkoły Handlowej**. Konferencja wywiadowcza dla rodziców i opiekunów odbędzie się w sobotę, 19 bm. o godzinie 5 po poł.

Kulanie związkowe o godność króla związkowego i rycerzy na rok 1932/33 odbywa się w Resursie Kupieckiej i u p. Pomierskiego. Każdy kreglarz rzuca ogółem 300 kul. Oficjalne otwarcie kulania królewskiego odbyło się wczoraj, w czwartek, o godz. 1-ej w południe. Otwarcia dokonał prezes związkowy red. Formański prosiąc prezesów „Kreglorzutu” p. Mroza i „Złotej Kul” p. Wasilkowskiego do rzucaenia po jednej kulki na cześć Rzeczypospolitej Polskiej oraz prezesów „Klubu Politycznego” p. Stablewskiego i „Pocztę” p. Deji do rzucaenia po jednej kulki na cześć sportu kreglarskiego. Do kulania królewskiego zgłosiła się znaczna liczba kreglarzy z Bydgoszczy, Inowrocławia i innych miast.

Najukochańsze Mamusie!

W niedzielę (godz. 4-ta po poł.) młodzież „Sokoła Żeńskiego” wystawi w sali Beckera przy ul. Św. Trójcy (dawniej sala Patzera) przedcudną bajkę sceniczną

„Jagienka i Smok”

Wobec tego, że byliśmy przez cały rok bardzo grzeczni i chcemy takimi pozostać także na przyszłość, prosimy, bardzo prosimy o bilet wstępu na to przedstawienie. Nie kosztuje przecież wiele 30, 49 albo 99 groszy. Grzecznie o nie proszą, całując rączki

Kochające swe Mamusie

Dzieci Bydgoszczy.

Zebranie okręgowe Tow. Robotników Katolickich.

Jakże słusznym było zdanie ks. kanonika Schultza, gdy na ostatnim zebraniu okręgu Tow. Robotników Katol. w dniu 17-go bm. mówił o łączności towarzystwa z prasą, która winna być jeszcze bardziej zacieśniona. Wśród niezwykle poważnego i skupionego nastroju wysłuchano wysoce rzeczowego referatu ks. kanonika Schultza, który wskazywał na rozmaite kwestje organizacyjne, któreby należało odnowić czy przeszcześcić na grunt Towarzystwa Robotników, chcąc temsamem ożywić działalność i wnieść ją na najwyższy poziom organizacyjny. Jakże pięknie zakończył ks. kanonik swój referat, gdy mówił o dwojga rodzajach istot tkwiących w człowieku: tym

młodym, pełnym energii, dążącym do dobrego a tym gnuśnym, bezwolnym, poddającym się złu wszelakiemu. Pozwólmmy wypłynąć pierwszemu z nich, a zwycięstwo będzie należało do nas.

Wyczerpującą dyskusję zakończył prezes p. Cywiński, poruszając kwestję instytucji meżów zaufania, która od czasów powojennych nie zdobyła popularności; dalej poruszył prezes zagadnienie porad prawnych, które winne być urzeczywistnione oraz łączność z prasą.

Pochwaleniem Pana Boga zakończył prezes p. Cywiński plenarne zebranie okręgowe.

Z kłopotów pani domu.

Współpraca z kupcami.

Nieraz chciałoby się nabyć zachwalane narzędzia, ułatwiające pracę w domu, i stwierdza się z przykrością, że miejscowi kupcy nie o nich nie wiedzą. Dlatego stało się bardzo dobrze, że Związek Pań Domu urządził wiosną pokaz w Warszawie, mający zaznajomić nie tylko jaknajwięcej pań domu z unormowanymi czynnościami gospodarskimi, ale prócz tego zwrócić uwagę kupców i przemysłowców na tę dziedzinę handlu i przemysłu, w której kobiety mogłyby podać niejedną pożyteczną pomysł.

Obecnie dowiadujemy się, że drugi cel zaczyna się realizować. Bowiem w tych dniach ma odbyć się w Warszawie wystawa pod nazwą „Na usługach pań domu”, pokaz-targi, tym razem zorganizowane przez samych kupców i przemysłowców. Pragniemy, by takie zainteresowanie się sfer handlowych najistotniejszymi potrzebami gospodarstwa domowego zatoczyło coraz szersze kręgi i dotarło także do naszej dzielnicy, jak dotąd pod tym względem dość pokrzywdzonej.

Jest jeszcze inna sprawa, w której opinia pań domu powinna zaważyć na zwyczajach handlowych. Myśl o niej napro-

wadza rozpisana właśnie ankieta Związku Pań Domu na terenie stolicy. Ankieta dotyczy godziny otwierania i zamykania składów spożywczych. Nie ulega wątpliwości, że w wielu domach domownicy jadają na pierwsze śniadanie zamiast świeżych produktów odgrzane z poprzedniego dnia, ponieważ pani domu nie zdążyłaby na czas ze świeżym mlekiem i świeżymi bułeczkami, gdyż za późno otwiera się sklepy spożywcze. Tak samo wieczorem odbywają się często nieomal procesje „tylnymi drzwiami” po zakupy. Dużo jest kobiet zajętych pracą zawodową w biurze czy w fabryce itd. Dla nich powinny być sklepy spożywcze dłużej otwarte. Prawdopodobnie wymaga sprawa ta, która panie domu w Warszawie, się już zajęły, i u nas również pewnych zmian. Godzina otwierania składów spożywczych musi być dość wczesna, by nie utrudniać warunków pracy rodzinom, rozpoczynającym bardzo wcześnie dzień roboczy. A godzina zamykania składów musi być dość późna, żeby mogli zaopatrzyć się w żywność ci, którzy o 7 dopiero kończą pracę zarobkową.

W interesie kupców i klientów równocześnie jest sprawa „oczechowania” produk-

tów potrzebnych w gospodarstwie domowym. Oczechowanie polega na tem, że Instytut Gospodarstwa Domowego bada daną, przedłożoną mu rzecz i zaopatruje ją w ceche Instytutu, gdy stwierdził, że dany produkt jest bezwzględnie pożyteczny. Gospodyni chętnie kupuje przedmiot oczechowany, gdyż wie, że pieniądze na ten zakup z pewnością nie poszły na marne. Kupiec zaś łatwiej pozbysła się towaru, do którego kupujący mają pełne zaufanie. W interesie kupców i gospodyń więc trzeba rozpoznać wiadomość o zwyczaju oczechowania przedmiotów przez Instytut Gospodarstwa Domowego i przedłożyć mu jak najwięcej produktów.

Ostatnio został w ceche zaopatrzony bardzo praktyczny i pomysłowy imbryk. Wiadomo, że gaz marnuje się przy gotowaniu wody na herbatę, gdyż często, zastawivszy, zapomniemy o niej, pizechodząc do innych zajęć. Prócz tego trudno odpasować tę chwilę właśnie, kiedy się woda zagotowała, często podnosimy przykrywkę, żeby stwierdzić, „czy już” i przytem trudno uniknąć poparzenia rąk. Nowy imbryk jest zaopatrzony w gwizdek, oznajmiający chwilę zagotowania się wody; jest prócz tego bez przykrywki, a wodę wlewa i wylewa się dzióbkiem. Dzióbek ten ma naturalnie inny kształt niż zwykłe dzióbki, ma postać stożka ściętego i jest umieszczony wysoko. Wodę można doń wlewać i wylewać zeń zarówno szerokim, jak i bardzo wąskim strumieniem. Woda w imbryku ze stożkiem zagotowuje się dzięki specjalnej konstrukcji przedzej, aniżeli w innych. M. N.

Z turnieju walk zapaśniczych w kinie „Bałtyk”.

W dniu wczorajszym walczyli w pierwszej parze Górski — Grunewald (G. Śląsk). Spotkanie to po 7 minutach zostało przerwane z powodu zwichnięcia nogi doskonałego technika Górskiego, który będzie zmuszony zaprzestać walki na dłuższy czas. Jako druga para walczyli Stoikier — Sam Sandi. Nadzwyczaj silny a zarazem brutalny Stoikier, dotychczas niezwykły w 10 minutach pokonał murzyna. W boksie angielskim, Kolla został zwyciężony w trzeciej rundzie technicznym k. o. przez Maciejewskiego. Śląsk oblrzym Grunewald do głębi wburzony brutalnością Stoikiera, wezwał go na walkę na dzień dzisiejszy, co publiczność przyjęła burzliwą owacją.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

F. K. Toruń i inni. Akta Straży Ludowej znajdują się w referacie historycznym D. O. K. Poznań.

W. F. Nie rozumiemy, jak dorosty człowiek nawet w takich sprawach może pisać anonimy.

J. P. Lubawa. Jak Pan widzi, tak niejedno idzie. O wodociągach pisał „Dziennik” kilka lat temu bardzo obszernie. Prosimy o pamiętać.

DZIAŁ SPORTOWY

„MAŁY KUSOCINSKI” STARTUJE W BRUKSELI

Bruksela. Syn polskiego wychodźcy, młody biegacz, Nowak, zwany popularnie „małym Kusocinskim”, zaproszony został do udziału w wielkiej imprezie międzynarodowej, siedmiokilometrowym biegu naprzelaj w Brukseli.

Bieg ten odbędzie się w najbliższą niedzielę. Jest to doroczny cross, organizowany przez wielki dziennik belgijski „Le Soir”. Na starcie stanie około 1000 zawodników z różnych krajów Europy.

Nowak uzyskał ostatnio na zawodach w Leodium w biegu na 3 km. dobry czas 9 m. 13 sek.

„TYLKO” 24 ZABITYCH NA BOISKACH PIŁKARSKICH U. S. A.

New York. Tegoroczny sezon piłkarski w Stanach Zjednoczonych został zakończony. Odnośna statystyka wykazuje, że sezon bieżący był wyjątkowo „szczęśliwy”, bowiem na boiskach piłkarskich w St. Zj. zostało przy grze zabitych „tylko” 24 graczy. Sezon roku 1931 przyniósł ponad 50 śmiertelnych ofiar.

Większość zabitych rekrutuje się z pośród studentów wyższych uczelni, a dwóch — z pośród młodzieży szkół średnich.

Pierwsze zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski.

Polski Związek Lekkoatletyczny zdecydował, że pierwsze zimowe mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce odbędą się w dniu 5 lutego 1933 roku w hali przemysłowej, która jest najlepszą dla tego celu halą w Polsce.

Program mistrzostw przewiduje konkurencje następujące: dla pań: bieg na 50 m. płaski, 50 m. z płotkami, 500 m., skok wdal z miejsca, wzwyz z rozbiegu, kula. Dla panów: 50 m. płaski i z płotkami, 3000 m., sztafeta 3x800 m., skoki wdal i wzwyz, tyczka i kula. Punktowane będą trzy pierwsze miejsca.

Ograniczenie czasu pracy, zarobków i warunków pracy.

Warszawa, 18. 11. (Tel. wł.). W czwartku br. wielu pracowników, zatrudnionych przy kolei na Śląsku w charakterze warsztatowych i rzemieślników wzięto do pracy przy Wydziale Drogowym. Zapewniono wówczas pracownikom, iż ani jeden nie będzie pokrzywdzony w płacy.

Stało się inaczej. Obecnie wyszło zarządzenie dyrekcji, które postanawia, iż robotnicy o nie mają prawa do t. zw. dodatku wyrównawczego, który potrąca się im nawet wstecz. Cóż znaczą zapewnienia władz, które pozostają tylko pustą obietnicą!!

USPRAWIEDLIWIENIE.



— Mówiłam ci, Joasiu, żebyś nie grała na pianinie, kiedy masz brudne ręce.
— Ależ mam, przecież ja gram tylko na czarnych klawiszach.

wsze miejsca: 5 — 3 i 1 pkt. Klub, który zdobędzie największą liczbę punktów uzyska na własność puchar P. Z. L. A. Mistrzostwa tegoroczne będą próbą i zdecydują o tem, czy na przyszłość mistrzostwa w hali będą mogły się odbywać.

Trzy spotkania bokserów szwedzkich w Polsce.

Bokserka reprezentacja Szwecji przybywa do Polski w pierwszych dniach grudnia. W myśl porozumienia władz bokserkich Szwecji i Polski — pięściarze szwedzcy rozegrają u nas trzy spotkania.

Reprezentacja Szwecji rozegra spotkanie z reprezentacją Polski, a ponadto — pięściarze szwedzcy jako reprezentacyjny zespół Sztokholmu rozegrają dwa mecze międzymiastowe: z Łodzią w Łodzi i z Goplanją w Inowrocławiu.

Z życia towarzyskim.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Wzywa się wszystkich członków czynnych a specjalnie trenujących do biegu leśnego w niedzielę 20. bm. o godz. 9.30 przed południem. Zbiórka przy szkole oficerskiej.

Stow. „Dzieci Mariji”. Msza św. z okazji imienin czcig. Siostry przełożonej w sobotę 19. bm. o godz. 7 w kaplicy św. Florjana.

K. S. „Brda”. Dzisiaj o godz. 19 zebranie plenarne w lokalu p. Małeckiego. Po zebraniu schadzka.

Kat. Tow. Rob. Polskich par. św. Wincentego a Paulo. Zebranie miesięczne w niedzielę 20. bm. po niesporach w sali zebrań. Zebranie zarządu w piątek 18. bm. o godz. 18.

Klub mandolinistów „Lutnia”. Dzisiaj w piątek o godz. 20 lekcja w Domu Cieladzi. Po lekcji miesięczne zebranie.

O. P. N. Sokół V. Schadzka I, II i III druż. w piątek, 18. bm. o godz. 18 na boisku im. Świtły. W niedzielę zawody.

K. S. „Polonia”. Zabawa w Resursie Kupieckiej w sobotę 19. bm. o godz. 21. Przedprzedaż biletów u p. Stryzka, ul. Długa 12.

Szkoła im. St. Leszczyńskiego zaprasza rodziców i opiekunów dzieci szkolnych na konferencję wywiadowczą, która odbędzie się w niedzielę 20. bm. po sumie.

SMP. „Wolność”. Zebranie plenarne dzisiaj w piątek o godz. 19.30 w Ognisku.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Lekcje III kursu handlowego odbywają się co poniedziałek, środę i piątek każdego tygodnia od godziny 20. Oplata minimalna.

Bydgoski Chór Męski. Dzisiaj o godz. 19.45 w lokalu p. Bielawskiego lekcja śpiewu.

Sokola drużyna ratownicza. Zbiórka drużyny w piątek 18. bm. o godz. 19 w sekretarjacie P. C. K. ul. 3 Maja 25. Przybycie obowiązkowe. Referat kpt. dr. Zeromskiego.

SMP. „Brzask”. Dzisiaj o godz. 20 zebranie zarządu.

Tow. Obywateli i Miłośników Miedzyzna. Celem zorganizowania kółka scenicznego w niedzielę 20. bm. o godz. 15 w sali p. Bucholza 6-ta służy zebranie informacyjne. Uprasza się o łaskawe przybycie młodzieży żeńskiej i męskiej.

OPN. „Gwiazda”. Zebranie plenarne w sobotę, 19. bm. o godz. 19.30 w salce parafjalnej.

Koło Podoficerów Rezerwy urzędują w sobotę 19. bm. o godz. 20 w lokalu „Pod Lwem” wieczorek familijny w zamkniętym kółku na który zaprasza się wszystkich członków i sympatyków.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. W sobotę 19. bm. zbiórka członków, którzy biorą udział w zawodach o oznakę sportową o godz. 15 przy koszarach 62 p.

Tow. Kobiet „Jedność” przy Farze. Zebranie miesięczne w niedzielę 20. bm. o godz. 16 w Domu Kat. przy Farze.

Stan wody na Wiśle w dniu 18 bm.:

Zawichost 88; Warszawa 92; Toruń 83; Fordon 90; Chełmno 75; Grudziądz 1,01; Korzeniewo 121; Piekło 48; Tczew 42; Einlage 2,48; Schievenhorst 2,68.



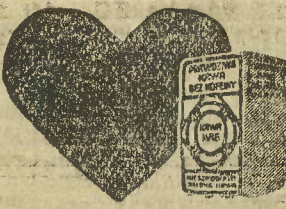
RÓWNIEŻ PANI...

powinna wypróbować kawę Hag. Będzie to napewno z korzyścią dla Pani, a co najważniejsze, z korzyścią dla całej rodziny.

Kawa Hag, bezkofeinowa kawa ziarnista, znajdująca się pod stałą kontrolą laboratorium D-rów B-ci Hepner w Warszawie, służy organizmowi spożywana o każdej porze i chroni serce i nerwy przed szkodliwym działaniem kofeiny.

Kawa Hag to wyśmienita prawdziwa kawa ziarnista przedniego gatunku, z której w pomysłowy sposób usunięto kofeinę. Dlatego można pić kawę Hag nawet późnym wieczorem bez obawy o spokój w czasie nocnego spoczynku. A orzeźwiający, niezem niezmacony sen — źródło nowych sił — jest wszak obecnie każdemu tak bardzo potrzebny.

Kawa Hag jest również napojem bardzo wskazanym dla dzieci, gdy niechętnie piją mleko a inne napoje źle oddziałują na ich trawienie.



Każde ziarnko — to wysoka jakość
Każda kropla — to delikcja
Każda filiżanka — to zdrowie
Oto czym jest kawa Hag

Giełda warszawska

z dnia 17 listopada 1932.

Papiery wartościowe i obligacje

2-proc. poz. bud.	39,25—39,00
4 ¹ / ₂ proc. poz. invest.	109,00
5-proc. poz. konw.	42,50
4 ¹ / ₂ proc. dolarowa	51,60
6 ¹ / ₂ proc. dol.	57,00
7-proc. poz. stabil.	56,50—57,75

Tendencja mooniejsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	91,00—90,00
Lilpop	13,00

Tendencja mocniejsza.

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 17. 11. 1932 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszonica	22,25—22,75
Zyto	13,40—13,70
Jęczmień przemysłowy	12,75—13,50
Jęczmień browarny	16,00—17,00
Groch jadalny polny	0,00—0,00
Groch Viktorja	20,00—23,00
Owies	12,00—12,50
Otręby pszenne	8,75—10,25
Otręby żytnie	8,25—8,75

Tendencja spokojna.

Bank Polski płacił w dniu 18 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funtów szterlingów	29,15
franki szwajcarskie	170,72
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,67
liry włoskie	45,37
florency holenderskie	356,90

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 17 listopada 1932 roku.

5 ¹ / ₂ proc. Pożyczka konwers. 413 ¹ / ₂ P.	
8 ¹ / ₂ proc. dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred.	
54.— ¹ / ₂ P.	
8 ¹ / ₂ proc. listy dolarowe w złocie amort. P. Z. K.	
56.— ¹ / ₂ P.	
4 ¹ / ₂ proc. listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt	
31 ¹ / ₂ P.	
4 ¹ / ₂ proc. premj. dol. s. III. 50—P.	
4 ¹ / ₂ proc. Prem. Pożyczka Inwest. 95.—P.	
8 ¹ / ₂ proc. poz. budowl. s. I. 37.25 P.	
Bank Polski I. em. 86.—P.	

Tendencja utrzymana.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% niżsi.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Przewóz
towarów małym samochodem w mieście i na prowincję skutecznie bardzo tania. Tel. 3, (dworzec autobusowy). (14360)

SPRZEDAŻE

Jadanki
sypialnie tanio sprzedaje. Pomorska 35. (14365)

Dom
z ogrodem na przedmieściu przy 3—5.000 zł wpłaty na sprzedaż. -Wiadom. Pomorska 10, m. 1. (14366)

Salon (14083)
fryzjerski, wolne mieszkanie sprzedam. Of. pod „Salon” filja Dz. Bydg.

KUPNA

Rolwóz
kupi „Paliwo”, Dworcowa nr. 92. (14370)

POSADY WOLNE

Przedstawiciele
na stałą pensję poszukiwani do artykułu pierwszej potrzeby. Łódź, skrzynka 537 K. (22220)

Fryzjerka

(14362)
potrzebna. Chocimska.

Młodsza

posługaczka potrzebna. Wileńska 14, m. 6. (14359)

POSADY POSZUKUJA

Dziewczyna
ze wsi poszukuje posady do wszystkiego. Adres wskaże Dziennik. (22196)

MIESZKANIA

Poszukuje
4-5 pokojowe mieszkanie słoneczne centrum z wygodami, łazienka z piecem. Of. filja Dziennika „Spokój”. (14384)

2 pokoje

(22227)
prożne z urządzeniem kuch. ni do wynajęcia. Promenada nr. 12, m. nr. 6.

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią nowo odremontowane dla małej rodziny do wynajęcia. Of. pod „Z. 22” co Dzień. (22230)

Mieszkanie

(14357)
3 - pokojowe korzystnie wynajmę. Śniadeckich 43.

Mieszkanie

1-pokojowe, czynsz 20 zł. Śniadeckich 13. (14358)

POKOJE

Pokój
umeblowany, Kościuski 4, m. 6. (14368)

RÓŻNE

Jestem
21-go godz. 14-tej. (22232)

Hapelusze — Hrawaty
 Czapki-Trykotażę-Koszule wierzchnie - Pulowery-Rękawiczki-Skarpety Szaliki, oraz wszelkie artykuły męskie
Obrzymi wybór! Nizsze ceny!
Sończochy domskie
 znane trwale gatunki, tanio poleca
A. Nozdrzykowski
 Bydgoszcz, Mostowa 5

Baczność!
 Z dniem 19 bm. otwieram przy ul. Grunwaldzkiej 60
PIEKARNIĘ, CUKIERNIĘ i KAWIARNIĘ
 Towar pierwszorzędny — obsługa rzetelna.
 Polecam się łaskawym względem
J. Ruciński.
 22202)

Przetarg przymusowy. W sobotę, dnia 19 listopada 1932 r. o godzinie 10-ej przed poł. sprzedam przy ul. Promienada 27 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: pięć tarczową (maszyną), 2 heblarki, automat do ostrzenia noży, wiertarkę dużą, 2 gryzarki, 2 szlifiarki, 3 maszyny do wiercenia dziur, 2 tokarki do drzewa, automatyczną wiertarkę, 2 auto naty do nabijania szrotek, automat do ostrzenia pił, automatyczną wiertarkę, maszynę do robienia pendzli, 6 maszyn do obróbki kości, maszynę do czyszczenia szczeni, dynamo (10 konne), tablice rozdzielczą, 2 transmisje. M. Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy. (22231)

Rzemieślnik-Kupiec prowadzący poważne przedsiębiorstwo techniczno-handlowe, z wielkimi obrotami, szuka pomocy finansowej w wysokości
zł 10 do 15 tysięcy.
 Przedsiębiorstwo istnieje 30 lat dobrze zaprowadzone. Stopniowe obroty i zyski mogą być książkowo wykazane.
 Oferty nraszam łaskawie skierować pod „B. B.” do filii Dziennika Bydgoskiego. (22111)

Spólnika
 z gotówką 5—10.000 złotych do przedsiębiorstwa komunikacji autobusowej, dobrze prosperującej na Pomorzu. (22224)
 Zgłoszenia do Dzien. Bydgoskiego pod „S. 500”.

Kilka używanych krajowych i zagranicznych pianin
 poleca tanio
B. Sommerfeld
 ul. Śniadeckich 2.

Kafle
 białe i kolorowe
Przenośne piece kafilowe żelazne kucharki
 największy wybór najniższe ceny. (17746)
O. Schöpfer
 Bydgoszcz, Zduny 9.

Zakład optyczny Oskar Meyer
 właśc. Jasińska i Zeller
 założ. 1899 ulica Gdańska nr. 21 telef. 13-89
 Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
 Fachowa i rzetelna obsługa. (22228)

Biblioteczka za bezcen dla dzieci i młodzieży
Reklamowa wyprzedaż do 31 grudnia r. b.
 NIE książka lecz DOBRA książka, to wzorowy niezastąpiony wychowawca dzieci. W imię tej dewizy Najw. Urząd Oświaty i Oświec. Publiczn., jako naczelny Patronat i Opiekun dzieci wzywa Was do zapoznienia się w nasze nowe biblioteczki, ku dużemu pożytkowi i uciesze Waszych dzieci. Serja „A” bibliot. dla NAJMŁODSZYCH: Opowiadania — wierszyki — legendy — baśnie z pięknymi obrazkami w kolorowych okładkach. OKAZJA! 40 książek — tylko zł 6.— (2 kompl. z 11.—)
 Serja „B” biblioteczka dla MŁODZIEŻY od lat 6—16-tu 10 książek podręcznych, historycznych i naukowych z mnóstwem ilustracji. Przeszło 1000 stron w ozdobnych okładkach — to najpiękniejszy podarunek dla chłopców i dziewcząt OKAZJA! Tylko zł 9,80 (2 komplety zł 19,50) Bibliot. LUKSUSOWA zł 14,90 (2 komplety zł 26,50). Koszta przesyłki zł. 1,50. (22213)
 Wydawnictwo Br. Dobrzyński, Warszawa, Karmiecka 15.

Dwa autobusy
 marki „Hansa-Lloyd” i „Brockway” na 23—25 osób, w dobrym stanie natychmiast korzystnie sprzeda
Bank Ludowy, Nowe (Pomorze). (22223)

2 kasjerki
 2 ekspedjentki
 6 panienek do obsługi gości
 1 kawiarkę do expressa (22180)
 poszukuje natychmiast
Café Americana
 Plac Wolności 1.
 Zgłoszenia pomiędzy 11 — 12.

Przetarg przymusowy.
 Dnia 19 listopada b. r. o godzinie 10,30 sprzedawac będą w drodze przetargu publicznego najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą przy ul. Sienkiewicza róg ul. Bocianowo urząd. składowe skłód. się z 3 reg. dużych oszkl. z szufl. 3 stoły składowe, 3 wagi z cięż., 40 pudełek cykorji Franka, 40 paczek cykorji itd. (22229)
 Łuczka, kom. sąd. w Bydż.

Przetarg przymusowy.
 Dnia 19. 11. 32 sprzedam przy ul. Dworcowej 47 o godz. 12 za tychmiastową zapłatą (22232) pianino, kompletny pokój stołowy, 4 dywany, 3 stoły, 8 krzesel, lustro (tremo), 2 lampy wiszące — żyrandole, 2 piece żelazne, bufet brązowy, kanapę w obu-dowaniu i inne przedmioty domowe.
 Przetarg nieodwołalny.
 Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Jeszcze dziś należy oddać drobne ogłoszenie do niedzielnego numeru „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” który ukazuje się w zwiększonym nakładzie.

POLECENIA
 Sądownie zaprzysiężony
rewizor ksiąg
 zakłada i reguluje księgi handlowe, sporządza i rewiduje bilanse, nadzoruje prowadzenie księgowości w mniejszych przedsiębiorstwach. (12050)
 Długoletnia i wszechstronna praktyka.
W. Kapturkiewicz
 Bydgoszcz, Marsz. Focha 17
 Telef. 62.

Zawiadomienie.
 Nieniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 9-go listopada 1932 r. otworzyłam przy ul. Matejki nr. 1 pierwszorzędną wykwiata Warszawską pracownię sukien. Wykonuję według najnowszych modeli paryskich. Polecam się łaskawym względem. Ceny przystępne wykonanie punktualne. Z pozowaniem A. Rybnikowa, Matejki 1, I p. m. 3. (14340)

Kregarz
 wyjedzie do chorych. Zgłoszenia przyjmuje kregarz, Długa 31, tel. 167. (22123)

Maszyny
 do pisania i liczenia wszelkich systemów naprawia fachowo i tanio specjalista mechanik, kilkoletni pracownik firmy Goniszewski-Bloek-Brun, Jaskowia, Plac Wolności 5, I pr., tel. 166. (21653)

„Karałuch”
 tępi radykalnie karałuchy i francuzy. Do nabycia we wszystkich drogeriach. Skład główny Drogerja Centralna, ul. Poznańska 7 i tel. 1420. (19592)

Płaszcz
 damskie, męskie i obuwie tanio. Jan Heidner, ulica Dworcowa 7. (14350)

SPRZEDAŻE

Na dogodnych warunkach bez udziału pośredników sprzedaje się kamienicę 4 piętrową z dwoma oficynami i innymi zabudowaniami i ładnym owocowym ogrodem. W kamienicy jest skład i restauracja. Dowiedzieć się Grunwaldzka 39, m. 4, Michalski. 22184

Gospodarstwo
 50 mórg Krzekotowo pow. Mogilno, z inwentarzem sprzedam lub wydzierżawię. Zgł. Bydgoszcz, Grudziądzka 9, Zdunek. (22187)

Dom
 nowy jednopiętrowy w ładnym położeniu z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Konieczny, Czersk, Browarowa. (22219)

Sprzedam (14369)
 dom z składem w ryku miesz. wolne za 6.000 zł. Oferty proszę J. Behrendt, Ogorzeliny, pow. Chojnice.

Kolonialkę
 z 2 pokojami sprzedam zaraz. Wiad. Dziennik Bydgoski. (14367)

Restaurację (14353)
 centrum miasta dobrze prosperującą tanio sprzedam. Małek, Gdańska 100.

Marchew
 pastewną, kilka wagonów sprzedam, 2 zł 100 kg loco stacja. Majętność Chwałigowo I. pod Wrześnią. (22159)

Fortepian (22079)
 i skrzypce na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg.

Większą (22125)
 ilość prima 3-letnie zieleno wiklinowe kije i jeden walec (Ringelwalze) sprzedam. Maertiens, Nowe.

Wózek
 dziecięcy, mało używany sprzedam tanio. Adres Dziennik. (22189)

Krawiecka
 maszyna na sprzedaż Jakowskiego 27, m. 3. (22203)

Piec
 westfalski sprzedam. Flisacka 2, m. 3. (22204)

Skrzynie (22194)
 na sprzedaż. Jezuitska 5.

Fortepjan
 krzyżowy, krótki, jak nowy sprzedam tanio. Król. Jadwigi 10, m. 1. (14356)

Jadalnię
 gabinet męski tanio sprzedam. Lipowa 12. (14355)

2 dywany
 ładne okazynie tanio sprzedam. Petersona 8, m. 2, godz. 1—2. (14352)

Jadalnie
 i męskie pokoje tanio sprzedaje stolarnia, Gdańska 64. (14351)

Szafonierkę
 szafę, 16ka sprzedam tanio. Śląska 5, mieszk. 2. (21503)

KUPNA

Kupię
 za gotówkę dom zbudowany solidnie, nowoczesnie wyposażony w śródmieściu w cenie 80-100.000 złotych. Oferty muszą zawierać wszelkie dane dotyczące budynku a w szczególności rok budowy, kubaturę, powierzchnię zabudowania, dochód i rozchód roczny oraz cenę i dochód z roku 1914. Oferty tylko właścicieli skierować pod szyfrą „M. K. 100”. (22117)

Włosie
 końskie z ogonów kupuje i zamienia na szcetki Wojewódzki Zakład dla Ociemniałych, Bydgoszcz ul. Krasieńskiego 10. (22087)

Ciężarowy
 używany samochód na podwójnych kołach 2-4 ton poszukuję. Łaski, Tuchola. (22158)

Potrzebuję
 agentów do zbierania fotografii — powiększenia, pobyry — prowizja, Poznań, Plac Sapieżyński 8, m. 5. (22192)

Jazzbandzistę
 młodego i wesołego szukam od 1 grudnia 32 z akordj. lub akomp. fortepjanu. Zgłoszenia Bydgoszcz, 20 Stycznia 17 u Koralewskich. (14354)

Leśniczy
 samodzielny, sumienny z kaucją na większy obszar potrzebny. Of. Dz. Bydg. pod „Leśniczy”. (22221)

Ekspedjentkę
 młodszą dla branży czekoladowo-cukr., władającą polskim i niemieckim językiem poszukuje się zaraz. Zgł. z odpisami świadectw, fotografią i podaniem warunków pod „D. 30” do Dzien. (22197)

Inteligentna
 panienka poszukuje u samotnej osoby posady. Of. do Dz. Bydg. pod „Solidna”. (22207)

Młodszy (22212)
 czeladnik krawiecki poszukuje pracy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Nr. 2212”.

Piekarnia
 do wynajęcia. Adres wskaże Dziennik. (22139)

Fryzjerka
 potrzebna zaraz. Podwale 12. (22209)

Apteka (22191)
 w Poznaniu poszukuje od 1 grudnia wzgl. później współpracownika, język niemiecki konieczny. Referencje i podanie pensji „Par” Poznań pod „58,46.

Osoba
 potrzebna do akwizycji i inksasa na stałej pensji i prowizji. Wkład wymagany 1.000 zł. Of. składać pod „S. Pr. 1932”. (22186)

Uczeń
 piekarski potrzebny. Kujawska 60. (22138)

Służąca
 może się zgłosić zaraz z dobrymi referencjami. Ul. Długa 2, m. 5. (22233)

Służąca (22216)
 potrzebna zaraz. Aleje Mickiewicza 7, skład.

POSADY POSZUKUJĄ

Asystent
 dentystyczny biegły w swym zawodzie poszukuje posady od 1 grudnia lub 1 stycznia. Zgłoszenia przyjmuje Dz. Bydg. Inowrocław, pod „Dentysta”. (22193)

Rozwiedziona
 szuka posady jako gospodyni do samotnej osoby od 1. XII. Oferty Dz. Bydg. pod „Miejscowość obojętna”. (22185)

Młynarz
 lat 30, z dobrymi długoletnimi świadectwami szuka posady. Na żądanie złożyć kaucej. Mykowski, Bładzim (Pomorze). (22188)

Inteligentna
 panienka poszukuje u samotnej osoby posady. Of. do Dz. Bydg. pod „Solidna”. (22207)

Młodszy (22212)
 czeladnik krawiecki poszukuje pracy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Nr. 2212”.

DZIERŻAWY

Piekarnia
 do wynajęcia. Adres wskaże Dziennik. (22139)

Rzeźnicki
 skład z przyległym mieszkaniem (2 pokoje i kuchnia) i warszatem do wynajęcia. Raczkowski, właściciel, Jasna 16. (22226)

Skład
 dla każdej branży z mieszkaniem 2 pokoj. i kuchnią zaraz do wynajęcia, położony przy ul. głównej. Miejscowość 2500 dusz parafia 9000 dusz. Jan Brzeziński, skład kolonialny, Sliwice, powiat Tuchola. (22218)

Wydzierżawienie
 b. szkoły ew. (zabudowanie i około 2 ha gruntu) na okres 6 (sześć) letni nastąpi w piątek 25 listopada r. b. o godz. 15 w lokalu Sołeckim w Wtelnie. Warunki dzierżawy wyłożone w Sołectwie. Wadjum 100 zł. Prawo przybicia zastrzega sobie Dembek, sołtys. (22211)

Srutownię
 i siewczarnię korzystnie wydzierżawię. Kupię skrzynie do maki przegrodami. Adr. kiosk róg Poznańskiej — Św. Trójcy. (14345)

Szukam (22201)
 20-40 mórg dzierżawy zaraz. Piechocki, Długa 27.

MIESZKANIA

3 pokoje (22206)
 kuchnia, dzierżawa miesięczna. Długa 16. Biuro.

Mieszkanie
 3—4 pokojowe, łaźienkę, poszukuję w pobliżu mego składu. Janeczek, Grunwaldzka 33. (22205)

5 pokoi
 z przynależnościami na parterze w pobliżu Dworcowej - Sienkiewicza do wynajęcia zaraz. Wiad. Rafalski, Chwytwo 6-14, godz. 16-18. (22194)

Trzypokojowe
 słoneczne, z wygodami, balkonem oddam zaraz. Zwrot przeprowadzki. Adres Dzien. Bydg. Dworcowa. (14347)

Mieszkanie (22225)
 pokój i kuchnia nowo wybudowane, słoneczne przy wpłacie za rok zgóry i warsztaty do wynajęcia. Wodtke, Gdańska 76.

Mieszkanie
 2 pokoje kuchnia z przedpokojem do wynajęcia od gospodarza. Of. pod „Mieszkanie 20” do Dzien. Bydg. (22215)

POKOJE

Pokój (22081)
 umebl. z używaniem kuchni dla intelig. pani zaraz do wynajęcia. Zgłosz. Sowińskiego 6, m. 5.

Pokój
 pani. Paderewskiego 14, mieszk. 3. (14349)

RÓŻNE

Koncesji
 na wyszynk zaraz poszukuję na Wielkopolskę, zł 150 utrzymanie miesięczne. Oferty do filij Dzien. Bydg. „Wyszynk”. (14348)

Za
 podpisy mego syna Zygmunta nie odpowiadam. Józefa Karbowski. (14319)

Foxterrier (14346)
 (Terry) zbiegi. Za wyagrodeniem oddać 20-go Stycznia 7, u portjera.

Lekcja pływania.

(Dublin Opinion).

ony ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nearologii 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Z konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 drożej. — Terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203 713 Poznań.

rdawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.